

TYLNA 14



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W ŁÓDZI

Czasopismo Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi Nr 40/2022

ISSN 2083-2109

**Zdrowych, rodzinnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
dużo energii i zapału
w lepszym Nowym 2023 Roku**

**życzą Dziekan Rady i Rada
Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Łodzi
oraz Redakcja „Tylnej 14”**





Koleżanki i Koledzy

Przed Wami czterdziesty numer Tylnej 14, która przekazuje informacje dotyczące naszego samorządu od przeszło dziesięciu lat. Zaczynaliśmy jako gazeta czarnobiela, w pewnym momencie pojawił się kolor, publikowało coraz więcej autorów, ukazały się setki zdjęć dokumentujących ulotne chwile. Od pewnego czasu jesteśmy głównie w Internecie. Mam nadzieję, że dla wielu z Państwa Tylna14 jest nadal podstawowym źródłem informacji o życiu naszego samorządu.

W ciągu istnienia w Tylnej 14 jak wcześniej wspomniałem publikowało swoje teksty około stu autorów w większości radczyń i radców prawnych z naszej Izby. Są jednak tacy, którym chciałbym szczególnie podziękować Grzegorzowi Wyszogrodzkiemu i Ewie Stompor-Nowickiej, których teksty ukazały się we wszystkich, albo prawie wszystkich numerach,

dziękuję członkom redakcji Tylnej Sylwii Pastwie i Pawłowi Walterowi za wciąż aktywny udział w redagowaniu naszej gazety, z pewnością uważni czytelnicy pamiętaj wiele tekstów Ewy Siwińskiej-Beck czy Łukasza Bonisławskiego oraz Magdaleny Śnieguli. Dziękuję. Nie byłoby Tylnej 14 bez fotografii autorstwa Jarosława Kawczyńskiego oraz oprawy graficznej zaprojektowanej i realizowanej przez lata przez Mirosława Michalskiego. Dziękuję. Kończąc wątek podziękowań zwracam się do dziekan Czesławy Kołuda, która uwierzyła, że wydawanie naszego pisma ma sens, a dziekani Grzegorz Wyszogrodzki i Robert Czapnik dzielą jej zdanie.

Tylna 14 to nie tylko czasopismo, ale także Dyskusyjny Klub Filmowy Tylna 14 gdzie radcy prawni przez lata istnienia obejrżeli prawie sto interesujących, mam nadzieję, filmów, rajdy piesze Tylnej 14 dzięki, którym oprócz integracji środowiska mogliśmy odwiedzić wiele ciekawych miejsc w Łodzi i okolicach.

Ale jak śpiewał Freddy Mercury The Show Must Go On i dzisiaj prezentujemy kolejny numer Tylnej 14 w większości poświęcony jubileuszowi 40-lecia samorządu radcowskiego, którego obchody odbywały się prawie przez cały bieżący rok z kulminacyjnym spotkaniem w dniu 24 września 2022 roku w Filharmonii Łódzkiej, w którym zechciało wziąć udział około 700 koleżanek i kolegów.

Pragnę również zwrócić uwagę na artykuł autorstwa Jacka Podsiadło, który namawia do połączenia samorządów radców prawnych i adwokackiego, jeśli ktoś zechce wziąć udział w dyskusji na ten temat chętnie udostępnimy łamy Tylnej 14.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku życzę zdrowia, satysfakcji z życia, wolności i możliwości swobodnego realizowania marzeń.

Jacek Wawrzynkiewicz

PS . 11 lutego 2023 r wraz z innymi samorządami i organizacjami prawniczymi zapraszamy na reaktywowany Bal Prawników, szczegóły wkrótce w Internecie.

WYDAWCA:

**Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Łodzi**
90-324 Łódź, ul. Tylina 14
tel. 42 673 41 05
tel./fax 42 674 88 16
e-mail: oirp@oirplodz.pl

Konta bankowe:

ING BANK ŚLĄSKI
13 1050 1461 1000 0022 5916 6649
PEKAO S.A. VI O/ŁÓDŹ
42 1240 3031 1111 0000 3426 6485

REDAKCJA:

Jacek Wawrzynkiewicz
(Redaktor Naczelny)

Sylwia Pastwa, Łukasz Bonisławski
Paweł Juliusz Walter
90-324 Łódź, ul. Tylina 14
tel. 42 673 41 05
e-mail: tylina14@oirplodz.pl

*Redakcja materiałów nie zamówionych
nie zwraca, rezerwuje sobie prawo do
skracania, poprawiania oraz
uzupełniania otrzymanych tekstów,
a także dodawania i zmiany tytułów.
Przesłanie tekstu na adres Redakcji
oznacza zgodę na ich nieodpłatny druk
bez dodatkowej zgody autora.*

PROJEKT MAKIETY CZASOPISMA:

A-4 Studio www.a4studio.pl
SKŁAD / DRUK
A-4 Studio www.a4studio.pl

Czasopismo bezpłatne

Nakład: 170 egzemplarzy

Dyżury członków Prezydium Rady

DZIEKAN RADY

Robert Czapnik

środa 14:00 – 15:00

I ZASTĘPCA DZIEKANA/WICEDZIEKAN
RADY DS. WYKONYWANIA ZAWODU

Grzegorz Wyszogrodzki

piątek 15:00 – 16:00

WICEDZIEKAN RADY DS. PROMOCJI
ZAWODU I INTEGRACJI

ŚRODOWISKOWEJ

Krzysztof Wójcik

wtorek 15:30 – 16:30

WICEDZIEKAN RADY DS. APLIKACJI

Aleksandra Grocholska-Jankowska

wtorek 14:30 – 15:30

SEKRETARZ RADY

Marek Woźniak

czwartek 15:00 – 16:00

SKARBNIK RADY

Przemysław Zawalski

poniedziałek 15:30 – 16:30

Spis treści:

Koleżanki i Koledzy.....	1
Aktualności	3
Samorządowa sztafeta pokoleń	10
Jubileusz 40-lecia samorządu zawodowego Radców Prawnych w Łodzi	16
10 grudnia Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka	23
Głos wołającego na puszczy	27
Orzeczenie Sądu Apelacyjnego	30
Jazz pod choinkę	45
Kebab odczarowany	47

AKTUALNOŚCI

W dniu 10 sierpnia 2022 r. w Łowiczu oraz w dniu 11 sierpnia 2022 r. w Tomaszowie Mazowieckim odbyły się przystanki II Edycji ogólnopolskiego projektu – sztafety Tour de Konstytucja PL 2022 „Z Europą nam po drodze”, której celem było przybliżanie praw i wolności obywatelskich, Konstytucji i korzyści wynikających z obecności w Unii Europejskiej. Pomysłodawcą i koordynatorem akcji jest Fundacja Kongres Obywatelskich Ruchów Demokratycznych. W inicjatywę włączyła się m.in. Krajowa Izba Radców Prawnych.

W organizację spotkań włączyli się m.in. Radcowie prawni Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi – w Łowiczu: Dorota Miśkiewicz – Rutkowska, Katarzyna Kranik – Saleh i Anna Kaczmarek, w Tomaszowie Mazowieckim: Jolanta Koper – Belhabiri i Mariusz Ogórek.

Podczas wydarzenia w Tomaszowie Mazowieckim miał miejsce panel, w którym w charakterze panelisty wystąpiła Przewodnicząca Komisji Praw Człowieka Rady OIRP w Łodzi Ewa Stompor – Nowicka. Wśród licznie zgromadzonych uczestników byli m.in. Dziekan Rady OIRP w Łodzi Robert Czapnik wraz z Dziekanami Rady poprzednich kadencji Czesławą Kotudą i Grzegorzem Wyszogrodzkiem oraz Przewodniczącym Komisji ds. Wizerunku Zawodu i Informacji Rady OIRP w Łodzi Jackiem Wawrzyńkiewiczem.

W dniu 8 września 2022 r. w Sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi przy ul. Żubardzkiej 2a odbyło się uroczyste ślubowanie 68 radców prawnych, którzy

w maju 2022 r. złożyli egzamin radcowski. Gośćmi wydarzenia byli m.in. Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych Ewa Gryc - Zerych, Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi dr Michał Błoński, Prokurator Regionalny w Łodzi PPR Jarosław Szubert, Prokurator Okręgowy w Łodzi PPO Maria Szcześniak – Bauer, Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej Nr 2 SSA Paweł Urbaniak, Członkowie Komisji Egzaminacyjnych: SSR Jolanta Szczęsna, r.pr. Przemysław Fiuk, r.pr. Kamil Walczak i r.pr. Wojciech Płóciennik oraz reprezentująca Zarząd Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” Oddział w Łodzi SSA Wiesława Kuberska.

Ślubowanie radców prawnych odebrał Dziekan Rady OIRP w Łodzi Robert Czapnik. W uroczystości udział wzięli Wicedziekan Rady OIRP w Łodzi Grzegorz Wyszogrodzki, pełniący w latach 2013 – 2020 funkcję Dziekana Rady, Wicedziekan Rady OIRP w Łodzi Aleksandra Grocholska-Jankowska, Zastępca Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej Nr 2, Sekretarz Rady Marek Woźniak, Kierownik Szkolenia Aplikantów r.pr. Aleksandra Kudrzycka i Zastępca Kierownika Szkolenia Aplikantów r.pr. Piotr Adamas, Członkowie Rady Agnieszka Talar i Bartosz Marchel oraz r.pr. Grzegorz Rajczak pełniący funkcję Kierownika Szkolenia Aplikantów OIRP w Łodzi w poprzednich dwóch kadencjach.

W dniu 9 września 2022r. w Sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi przy ul. Żubardzkiej 2a odbyło się uroczyste ślubowanie adwokatów Izby Adwokackiej w Łodzi. Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi reprezentował Dziekan Rady Robert Czapnik.

W dniu 23 września 2022 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego odbył się jubileusz 70 – lecia

urodzin i 45 – lecia pracy naukowej prof. dr hab. Andrzeja Marciniaka, wieloletniego Kierownika Katedry Postępowania Cywilnego II. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi objęła wydarzenie patronatem organizacyjnym.

W sobotę 24 września 2022 r. w Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza 20/22 w Łodzi odbyły się uroczystości jubileuszu 40 – lecia powstania Samorządu Radców Prawnych. Szerzej o wydarzeniu piszemy w tym numerze „Tylnej 14.”

W sobotę 24 września 2022 r. w sali na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łodzi przy ul. Małachowskiego 5/7/9 odbył się egzamin wstępny na aplikację radcowską. Do egzaminu przystąpiło 102 kandydatów, w tym 50 osób uzyskało wynik pozytywny, 52 osoby wynik negatywny.

W dniach 7 i 8 października 2022 r. w Apart Hotel Termy Uniejów w Uniejowie odbyło się szkolenie wyjazdowe radców prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi. Wykład n.t. „Czyny niedozwolone – przegląd orzecznictwa” wygłosiła SSO w Łodzi Izabela Wawrzynkiewicz, wykład n.t. „Prosta spółka akcyjna” wygłosił radca prawny dr Jakub Janeta.

W dniach 20 i 21 października 2022 r. odbyła się w Łodzi XI edycja Konwentu Ochrony Danych i Informacji, zorganizowana, z uwagi na stan epidemii, w formie on - line. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi tradycyjnie objęła wydarzenie honorowym patronatem.

W dniu 21 października 2022 r. w Muzeum Kinematografii w Łodzi film dokumentalny

„Ennio” w reżyserii Giuseppe Tornatore, dedykowany Ennio Morricone (1928 - 2020), jednemu z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów muzyki filmowej zainaugurował kolejny sezon Dyskusyjnego Klubu Filmowego Radców Prawnych „Tylna 14.” Z aktualnym repertuarem można zapoznać się na stronie internetowej OIRP w Łodzi. Zapraszamy do udziału w kolejnych seansach!

W dniu 28 października 2022 r. w Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyła się gala finałowa jubileuszu 40-lecia Samorządu Radców Prawnych, z udziałem zaproszonych gości, m.in. Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych I i II kadencji Józefa Zycha, Prezesa KRRP III kadencji Jacka Żuławskiego, Prezesa KRRP VI kadencji Zenona Klatki, żony zmarłego Prezesa KRRP IX kadencji Dariusza Sałajewskiego Grażyny Sałajewskiej, Prezesa KRRP IV, V i X kadencji Macieja Bobrowicza, Dziekanów Rad Okręgowych Izby Radców Prawnych od I do XI kadencji, Przedstawicieli Okręgowych Izby Radców Prawnych w organach krajowych od I do XI kadencji oraz przedstawicieli Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach.

Podczas uroczystości zostali uhonorowani okolicznościowymi grawerowanymi dyplomami przedstawiciele samorządu radców prawnych zaangażowani w jego działalność na przestrzeni minionych 40 lat. Wyróżnienia z rąk Prezesa KRRP Włodzimierza Chróścika i Wiceprezesa KRRP Ewy Gryc – Zerych odebrali m.in. radcowie prawni Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi – Czesława Kołuda, Dziekan Rady OIRP w Łodzi VII i VIII kadencji, Grzegorz Wyszogrodzki, Dziekan Rady OIRP w Łodzi IX i X kadencji oraz Ewa Stompor – Nowicka, Sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych VII i VIII kadencji i Wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych IX kadencji.

W sobotę, 5 listopada 2022 r. odbył się tradycyjny Rajd Pieszy „Tylnej 14,” zorganizowany jak zwykle dzięki zaangażowaniu Redaktora naczelnego naszego kwartalnika Jacka Wawrzynkiewicza. Tym razem trasa prowadziła przez historyczne miejsca w Łodzi związane z odzyskaniem

Niepodległości w 1918 r. i połączona była z uczestnictwem w grze terenowej pt. „Łódzcy bohaterowie. Na tropie tajemnic Niepodległości”, przygotowanej przez Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. W rajdzie oprócz radczyń i radców prawnych uczestniczyli również członkowie





Oddziału Łódzkiego SSP Justitia. Uczestnicy mieli nie tylko okazję porównać historyczne nazwy ulic Łodzi ze współczesnymi i dowiedzieć się licznych ciekawostek o osobach zasłużonych dla naszego Miasta,

ale także rozwiązać krzyżówkę. Za wskazanie prawidłowego hasła przewidziane były nagrody.

Do zobaczenia za rok na kolejnym szlaku !





W dniu 18 listopada 2022r. odbyło się IV Forum Prawa Procesowego Cywilnego,

zorganizowane w formie hybrydowej przez Katedrę Postępowania Cywilnego II Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu

Łódzkiego, Wydawnictwo C.H. Beck
i Ośrodek Naukowo – Szkoleniowy
przy Krajowej Radzie Komorniczej.



Tegoroczna edycja poświęcona była aktualnym problemom praktyki sądowej w postępowaniu cywilnym z uwzględnieniem zmian kodeksu postępowania cywilnego, których projekt po pierwszym czytaniu w Sejmie skierowano do podkomisji stałej (druk nr 2650). Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi objęła wydarzenie patronatem organizacyjnym. Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi reprezentował podczas konferencji Dziekan Rady Robert Czapnik.

W dniach 18 – 19 listopada 2022 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Doskonalenia Zawodowego Krajowej Rady Radców Prawnych z udziałem przedstawicieli okręgowych izb radców prawnych, poświęcone zmianom w Regulaminie zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. radca prawny OIRP w Łodzi Andrzej Domański,



jako Przewodniczący Komisji, oraz Wicedziekan Rady Grzegorz Wyszogrodzki, jako przedstawiciel OIRP w Łodzi.

W dniu 25 listopada 2022 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi odbyło się losowanie radców prawnych, deklarujących udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej w roku kalendarzowym 2023 w 19 Powiatach oraz 3 Miastach na prawach powiatu. Do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej w 2023 r. wyznaczono 42 radców prawnych oraz 84 zastępców. Ponadto Okręgowa Izba Radców Prawnych zapewniła także pomoc mediatorów w punktach nieodpłatnej pomocy prawnej. Losowanie zostało przeprowadzone już po raz drugi w formie elektronicznej, przy wykorzystaniu dedykowanego systemu informatycznego opracowanego na zlecenie Krajowej Izby Radców Prawnych we współpracy z Okręgowymi Izbami Radców Prawnych.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi po raz kolejny włączyła się, na zasadach określonych w ustawie z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcom wnoszącym o przyznanie ochrony międzynarodowej oraz cudzoziemcom, których pozbawia się tej ochrony. Gotowość udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej w tym zakresie w 2023 r. zadeklarowało 11 radców prawnych.

W dniu 25 listopada 2022 r. uchwałą Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi została utworzona Komisja Nowych Technologii. Przewodniczącym Komisji został wybrany radca prawny Dominik Lubasz. Panu Mecenasowi serdecznie gratulujemy, życząc satysfakcji z pracy w Samorządzie oraz realizacji planów związanych z działalnością Komisji !

W dniu 2 grudnia 2022 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego odbył się jubileusz 50 – lecia pracy naukowej prof. dr hab. Wojciecha J. Katnera, wieloletniego Kierownika Katedry Prawa Gospodarczego i Handlowego, Sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi objęła wydarzenie patronatem organizacyjnym. Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi reprezentował podczas uroczystości Dziekan Rady Robert Czapnik.

W dniach 8 – 10 grudnia 2022 r. w Toruniu odbyło się posiedzenie Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych. W wydarzeniu uczestniczył, jako Członek Komisji, Wicedziekan Rady OIRP w Łodzi Grzegorz Wyszogrodzki, który w dniu 10 grudnia 2022 r. wygłosił wykład on-line dla Okręgowej Izby Radców Prawnych w Toruniu oraz Komisji n.t. „Zmiany w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego przyjęte w Uchwale Nr 1/2022 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 8 lipca 2022 r. w sprawie zmiany Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.”

W dniu 15 grudnia 2022 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi przy ul. Tylnej 14 odbyło się ślubowanie 49 Aplikantów radcowskich, którzy we wrześniu 2022 r. złożyli egzamin wstępny. Paniom i Panom Aplikantom życzymy sukcesów na aplikacji oraz satysfakcji z wybranej drogi rozwoju zawodowego !

Grzegorz Wyszogrodzki

Zdjęcia: Joanna Dębowska

SAMORZĄDOWA SZTAFETA POKOLEŃ

„Citius, altius, fortius” – chyba wszyscy znamy tą klasyczną olimpijską paremię. Ale oddaje ona nie tylko ducha sportu, niosąc w istocie uniwersalne przesłanie. Wyrazić nią bowiem można ideę pracy opartej na wspólnych celach i wartościach, pracy opartej na więzach koleżeństwa i przyjaźni. I taka właśnie aktywność, która przyniosła wiele cennych inicjatyw, ale także codzienny trud ich realizacji,

charakteryzowała i charakteryzuje kilka już pokoleń radców prawnych zaangażowanych w samorząd mijającego 40-lecia w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi.

Pamiętać także trzeba, że realizacja samorządowych zadań nie byłaby możliwa, gdyby nie zaangażowanie pracowników Biura Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi, a w tym gronie osób, które związane są z naszym Samorządem już od wielu lat.





Medalami pamiątkowymi za zaangażowanie w działalność mi 40 – lecia Samorządu Zawodowego Radców Prawnych w Łodzi oraz zasługi dla rozwoju Okręgowej Izby Radców Prawnych





samorządu radcowskiego i wzmocnienia jego pozycji w odbiorze społecznym zostali uhonorowani przez Prezydium Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi:

adw. dr Marek Śniegucki, Dziekan Rady III, IV, V i VI kadencji
 r.pr. Czesława Kołuda, Dziekan Rady VII i VIII kadencji
 r.pr. Grzegorz Wyszogrodzki, Dziekan

Rady IX i X kadencji

Sędzia Sądu Najwyższego w st. spocz. Henryk Pietrkowski
 r.pr. Piotr Adamas
 r.pr. Agnieszka Alksnin
 r.pr. Łukasz Bonisławski
 r.pr. Krzysztof Bonowicz
 r.pr. Jadwiga Chmielewska – Furmankiewicz
 r.pr. Halina Chrzanowska





r.pr. Aleksandra Chrzanowska – Cępa
 r.pr. Jerzy Cieślak
 r.pr. Andrzej Domański
 r.pr. Anna Dorman
 r.pr. Anna Dzwonkowska - Dominiak
 r.pr. Przemysław Fiuk
 r.pr. Jakub Gajownik
 r.pr. Grażyna Gamrot
 r.pr. Wojciech Garus

r.pr. Monika Głowacka
 r.pr. dr hab. Marcin Górski
 r.pr. Aleksandra Grocholska –
 Jankowska
 r.pr. Kazimierz Grzegorzewski
 r.pr. Irena Gwiazda - Nowak
 r.pr. Mieczysław Humka
 r.pr. Stanisław Jankowski
 r.pr. Wiesław Jeżewski





r.pr. Bronisław Kachnikiewicz
 r.pr. Ewa Kisielewicz
 r.pr. Jolanta Koper - Belhabiri
 r.pr. Barbara Korabiewska
 r.pr. Katarzyna Kranik – Saleh
 r.pr. Emilia Krasoń
 r.pr. Aleksandra Krysztofiak
 r.pr. Joanna Kulpińska - Michalak
 r.pr. Andrzej Kurek
 r.pr. Jacek Lao
 r.pr. Edward Lesiak
 r.pr. dr hab. Jerzy Leszczyński

r.pr. Elżbieta Madej
 r.pr. Witold Magin
 r.pr. Witold Marynowski
 r.pr. Tadeusz Milczarek
 r.pr. Magdalena Modro – Prym
 r.pr. Katarzyna Mróz
 r.pr. Elżbieta Niedźwiedzińska
 r.pr. Agnieszka Niezabitowska
 r.pr. Barbara Nowicka - Dyśko
 r.pr. Dariusz Ojrzyński
 r.pr. Igor Pasternak
 r.pr. Sylwia Pastwa





r.pr. Marek Pilc
 r.pr. Wojciech Płóciennik
 r.pr. Grzegorz Rajczak
 r.pr. Agnieszka Rembielińska
 r.pr. Wioletta Rogalska – Paluch
 r.pr. Wiesława Barbara Różalska
 r.pr. Ewa Siwińska - Beck
 r.pr. Ewa Stompor – Nowicka
 r.pr. Czesława Strażnik-Bień
 r.pr. Szymon Styś
 r.pr. Ewa Susik
 r.pr. Magdalena Szablewska —
 Gmerek
 r.pr. Jolanta Szczepańska - Fiuk
 r.pr. Magdalena Śniegula
 r.pr. Kamil Walczak
 r.pr. Paweł Juliusz Walter
 r.pr. Artur Wasilewski
 r.pr. Jacek Wawrzynkiewicz
 r.pr. Lech Witkowski
 r.pr. Izabela Włodarska
 r.pr. dr hab. Michał Wojewoda
 r.pr. dr Zbigniew Wojnicki
 r.pr. Włodzimierz Wolniak

r.pr. Marek Woźniak
 r.pr. Krzysztof Wójcik
 r.pr. Przemysław Zawalski
 r.pr. Karolina Zytek

Pracownicy Biura Okręgowej Izby
Radców Prawnych w Łodzi

Ewa Czupryna
 Ewa Kawczyńska
 Małgorzata Matusiak
 Justyna Sawa
 Ewelina Urbańska

Grzegorz Wyszogrodzki

Zdjęcia: Jarosław Kawczyński

Jubileusz 40-lecia Samorządu Zawodowego Radców Prawnych w Łodzi



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W ŁODZI

W sobotę 24 września 2022 r. w Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza 20/22 w Łodzi odbyły się uroczystości jubileuszu 40 – lecia powstania Samorządu Radców Prawnych. W wydarzeniu udział wzięli zaproszeni goście: Dziekan Rady OIRP w Łodzi III, IV, V i VI kadencji Marek Śniegucki, Dziekan Rady OIRP w Łodzi VII i VIII kadencji Czesław Kołuda, Dziekan Rady OIRP w Łodzi IX i X kadencji Grzegorz

Wyszogrodzki, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych w latach 2013 - 2016 Ewa Stompor – Nowicka, Członek Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych Andrzej Domański, Sędzia Sądu Najwyższego w st. spocz. Henryk Pietrzkowski, Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi SNSA Jacek Brolik, Prokurator Regionalny w Łodzi PPR Jarosław





*Szubert, Prokurator Okręgowy Rady OIRP w Krakowie Marcin Sala
w Łodzi PPO Maria Szcześniak – Szczypiński, Dziekan Rady OIRP
Bauer, Dziekan Rady OIRP w Gdańsku w Warszawie - Monika Całkiewicz,
Magdalena Witkowska, Dziekan Przewodniczący Rady Izby Komorniczej*





w Łodzi Andrzej Ritmann, Przewodniczący Rady Łódzkiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Jacek Szer, Przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Łodzi Agnieszka Kałużna, Wiceprezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Oddział w Łodzi SSO

Izabela Wawrzynekiewicz, Wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi Piotr Olszański, Wicedziekan Rady OIRP w Koszalinie Aleksandra Gibuła, Wicedziekan Rady OIRP w Lublinie Urszula Nieborak, Wicedziekan Rady OIRP w Poznaniu





Andrzej Pieścik, Wicedziekan Rady OIRP we Wrocławiu Krystian Mularczyk oraz Przedstawiciel OIRP w Opolu - Bartłomiej Tkacz.

Obowiązki gospodarza pełnił Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych

w Łodzi Robert Czapnik. Uroczystą galę prowadziła Pani Magdalena Michalak.

Część oficjalną uroczystości rozpoczęło powitanie gości oraz jubileuszowe przemówienie Dziekana Rady OIRP w Łodzi Roberta Czapnika. Kolejno od-





były się przemówienia zaproszonych gości, które otworzył Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik, zakończone wręczeniem okolicznościowych prezentów dla OIRP

w Łodzi, które odebrał Dziekan Rady.

Podczas uroczystości wręczone zostały medale pamiątkowe 40 – lecia Samorządu Zawodowego Radców Prawnych za zaangażowanie w działalność





Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi oraz zasługi dla rozwoju samorządu radcowskiego i wzmocnienia jego pozycji w odbiorze społecznym, którymi uhonorowane zostały 83 osoby przez Prezydium

Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi.

W czasie wręczania medali prezentowany był cykl historycznych zdjęć z archiwum OIRP w Łodzi.





Cześć oficjalną zakończył znakomity koncert „Queen symfonicznie” pod dykcją Jana Niedźwieckiego w wykonaniu Holiódzkiej Orkiestry Filmowej, orkiestry i chóru Alla Vienna oraz śpiewającego aktora jako Freddie Mercury.

Dopełnieniem wieczoru był baniekiet w foyer Filharmonii Łódzkiej.

Z okazji jubileuszu ukazał się numer specjalny „Tylnej 14” zawierający noty biograficzne Pełnomocnika Komitetu Organizacyjnego Samorzę-

du Radców Prawnych na obszar Tymczasowej Łódzkiej Izby Radców Prawnych w Łodzi i Dziekanów Rady OIRP w Łodzi 1982 – 2022 oraz składy osobowe organów i osób pełniących funkcje w Tymczasowej Łódzkiej Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi oraz Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi jedenastu kadencji.

Grzegorz Wyszogrodzki

Zdjęcia: Jarosław Kawczyński

10 GRUDNIA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA

*„Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw”.
"Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby”.*

Te fundamentalne wartości zostały zawarte w przyjętej w dniu 10 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka została uchwalona w wyniku wstrząsu jakiemu doznała społeczność międzynarodowa po ujawnieniu skali zbrodni nazistowskich Niemiec popełnionych w czasie II wojny światowej. Główną rolę w tworzeniu Deklaracji odegrali: Kanadyjczyk John Peters Humphrey), Francuz René Cassin, Amerykanka Eleanor Roosevelt, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych, która przyczyniła się do popularyzacji tego dokumentu na świecie, Libańczyk Charles Malik oraz Chińczyk Peng-chun Chang. Deklarację przyjęto bez głosu sprzeciwu. Spośród 58 państw członkowskich ONZ osiem wstrzymało się od głosu: RPA, w której panowała polityka apartheidu, Arabia Saudyjska w proteście przeciw równości kobiet i mężczyzn, delegacje krajów komunistycznych: ZSRR włącznie z Ukrainą i Białorusią oraz Czechosłowacja, Pol-

ska i Jugosławia. Jemen i Honduras nie wzięły udziału w głosowaniu.

PDPCz głosi niezbywalne prawa, które przysługują każdemu jako istocie ludzkiej - niezależnie od rasy, koloru skóry, religii, płci, języka, poglądów politycznych lub innych, pochodzenia narodowego lub społecznego, majątku, urodzenia czy innego statusu.

PDPCz jest pierwszym dokumentem zawierającym katalog podstawowych praw i wolności przysługujących wszystkim ludziom, takich jak prawo do życia, do sądu, do pracy, do ochrony zdrowia, do nauki. Deklaracja zapewnia także wolność osobistą, wolność sumienia i wyznania, wolność słowa, wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, nietykalność osobistą, zakaz tortur, swobodę poruszania się, prawo własności.

Te oczywiste prawdy i wartości nie przyjęły się w powszechnej świadomości na tyle, aby o nie walczyć. Powołane przez społeczność międzynarodową organizacje i działania przez nie podejmowane

nie zapobiegły wojnom i to o charakterze globalnym. Tocząca się na terytorium Ukrainy okrutna wojna wywołana przez Rosję porusza nasze serca, ale ze smutkiem trzeba stwierdzić, że głównie z powodu bliskości i poczucia zagrożenia dla nas samych. Z o wiele mniejszą uwagą i niepokojem śledzimy wyniszczającą wojnę w Syrii, wojny domowe w krajach Afryki w tym m.in. wojny domowe w Sudanie, Somalii, czy choćby między Armenią i Azerbejdżanem. Obecnie na świecie toczy się 28 wojen i konfliktów zbrojnych.

Jednak zagrożenie dla praw człowieka, a także ich ewidentne łamanie obserwujemy nie tylko w krajach owładniętych wojną, ale również w krajach demokratycznych, których porządki prawne formułują katalogi wolności i praw jednostki. Tak również zapisano w naszej Konstytucji. Już w preambule Konstytucji, jej twórcy podkreślali wagę praw człowieka, przypominając „.....pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane, pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie,....”. W jej rozdziale II oraz w innych miejscach ustawy zasadniczej wymieniono zasady ogólne, prawa uznawane za klasyczne - osobiste i polityczne - a także prawa socjalne, ekonomiczne i kulturalne, które są zobowiązaniem dla państwa do prowadzenia odpowiedniej polityki w tych dziedzinach.

Najbardziej chwalebne ustalenia, zapisy,

deklaracje tracą jednak na znaczeniu, gdy nie ma politycznej woli ich wypełniania.

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wolności i prawa człowieka mogą być ograniczone jedynie na drodze ustawowej i tylko z powodu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego, środowiska, zdrowia, moralności publicznej oraz wolności i praw innych osób w demokratycznym państwie. Ograniczenie wolności i praw człowieka dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy zawyrokował o tym Trybunał Konstytucyjny i tego celu „nie można by osiągnąć przy użyciu innych środków, mniej uciążliwych dla obywatela, bo słabiej ingerujących w sferę jego praw i wolności”.

Od kilku lat w Polsce doświadczamy łamanie praw człowieka i obywatela na wielu polach.

Przykładów nie ma potrzeby przytaczać, gdyż wszyscy je obserwujemy z niepokojem, zgorzaniem, niedowierzaniem.

Przede wszystkim jednak obywatele nie mają ochrony ze strony Trybunału Konstytucyjnego, który zgodnie z przywołaną normą konstytucyjną obowiązany jest czuwać by ograniczenia wolności i praw człowieka w Polsce występowały jedynie w przypadkach opisanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

10 grudnia jest świętem orędowników

działania na rzecz poszanowania praw i wolności człowieka z różnych kultur, konieczności ich przestrzegania, ale również momentem potwierdzenia wagi praw człowieka w funkcjonowaniu świata, potrzebą znaczenia globalnej solidarności, wzajemnej więzi.

*Na trzy dni przed Międzynarodowym Dniem Praw Człowieka, w dniu 7 grudnia odwołana została z pełnionej od 2017 r. funkcji zastępcy Rzecznika Praw Obywatelskich, bez podania przyczyny, dr H. Machińska. Dr H. Machińska była ostatnią zastępczynią powołaną przez byłego RPO - Adama Bodnara. Wypełniała swoją misję pełniej niż ktokolwiek mógł zakładać. Dr Machińska była wszędzie tam, gdzie prawa człowieka były naruszane. Interesowała się i interweniowała w sprawach osób zatrzymanych i osadzonych za udział w zgromadzeniach, w tym podczas demonstracji kobiet w 2020 r., w obronie osób LGBT+, w czasie kryzysu migracyjnego - najpierw na granicy polsko-białoruskiej, potem - polsko-ukraińskiej, zajmowała się prawami osób pozbawionych wolności, zarówno więźniów, jak i osadzonych w ośrodkach dla cudzoziemców. W okresie pandemii pilnowała sytuacji więźniów odcinanych od kontaktów z bliskimi, a także walczyła o humanitarne traktowanie osadzonych w Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym. I w każdej innej sytuacji, która wymagała upomnienia się o człowieka i jego prawa. **Hanna Machińska***

stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych w Polsce i w Europie obrończyni praw człowieka. Zyskała szacunek Polaków, ale także organizacji pozarządowych. Niedawno została uhonorowana doktoratem honoris causa Uniwersytetu w Zurychu.

„Doktor Hanna Machińska należy do jednych z najbardziej integralnych, odważnych obrończyni praw człowieka. Jeśli ktoś odwołuje taką osobę, to znaczy, że taki styl pracy nie znajduje się w sferze jego zainteresowań” - tak odwołanie zastępczyni skomentował prof. Adam Bodnar.

„Odwołanie dr Hanny Machińskiej to wiadomość straszna na ciemniejącym coraz szybciej i gwałtowniej polskim krajobrazie ochrony praw człowieka. Wszystkim obrończyniom i obrońcom praw człowieka postać Hanny jest doskonale znana. Jej zawsze wyprostowana postawa, jasno określone stanowisko. Dla mnie w ostatnim roku jej obecność dawała złapać oddech - że ktoś poza nami jeszcze tu jest, że kogoś obchodzą ludzie na granicy, ludzie w lesie, ludzie w ośrodkach strzeżonych, aresztach deportacyjnych... Masakra. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich pytamy dlaczego?” - napisała na Facebooku Anna Dąbrowska z Homo Faber.

Dymisja Hanny Machińskiej odczytywana być może także jako sygnał odcho-

dzenia RPO od proaktywnego podejścia do wypełniania funkcji strażniczych. W ostatnich miesiącach Marcin Wiącek zrezygnował między innymi z dalszej sądowej walki w sprawie przejęcia Polski Press przez Orlen, czy też ze składania wniosków o wyłączenie sędziów-duple-rów ze składów orzekających TK.

Jednym z kluczowych warunków funkcjonowania RPO w danym kraju jest - zdaniem ombudsmanów zrzeszonych w Międzynarodowym Instytucie Ombudsmana (IOI) - świadomość społeczeństwa dotycząca działania RPO. **„Społeczeństwo musi wiedzieć, że RPO działa w jego imieniu”** - mówił wiceprzewodniczący IOI, RPO Irlandii Peter Tyndall, podczas konferencji, która z inicjatywy prof. Adama Bodnara odbyła się w Warszawie pod koniec Jego urzędowania. Podkreślał, że **sam rzecznik musi działać wspólnie ze społeczeństwem obywatelskim i angażować się w jego działania dotyczące ochrony praw obywatelskich.**

Zarówno w przypadku RPO Adama Bodnara, jak i Jego zastępczyni dr. Hanny Machińskiej społeczeństwo wiedziało, że RPO i Pracownicy Biura RPO działają w imieniu obywateli.

Odwołanie dr H. Machińskiej w przeddzień Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka przez prof. M. Wiąckę to niepokojący prognostyk dla społeczeństwa.

Na stronie RPO został zamieszczony ko-

munikat, w którym zawarto deklarację, że „Biuro RPO będzie dalej realizować swoje ustawowe zadania, co udowodnimy konkretnymi działaniami. Nie zmienimy swojego profilu, nie stanie się placówką naukową. Nie zrezygnuje też z żadnej z dotychczasowych form działań w sytuacjach kryzysowych. Będzie szeroko współpracować z organizacjami społecznymi. Utrzyma swoją niezależność i apolityczność.”

Z uwagi jednak na to, że komunikat został wymuszony przez wyraźny sprzeciw społeczny, trzeba podchodzić do niego z dużą dozą nieufności. Nadal opinia publiczna nie została zapoznana z uzasadnieniem decyzji o odwołaniu dr. H. Machińskiej.

W sobotę (10 grudnia) dr H. Machińska została pierwszą laureatką Nagrody Obywatelskiej imienia Henryka Wujca „za wyjątkowe wsparcie dla osób działających na rzecz praw człowieka”.

Ewa Stompor-Nowicka

Głos wołającego na puszczy

Mam już swoje lata i do zakończenia zawodowej i życiowej aktywności jest mi na pewno bliżej jak dalej. O funkcjonowaniu naszego aparatu sprawiedliwości mogę wypowiedzieć się przez doświadczenia kilku pokoleń, a jak działa obecnie aparat wymiaru sprawiedliwości każdy widzi. Pozostaje nadzieja, że po politycznej zmianie, która prędzej czy później nastąpić musi będzie lepiej.

Czy zatem nie pozostaje nam nic poza nadzieją? Bez naszych inicjatyw i przy powszechnej inercji realizacja postulatów naprawy jest praktycznie niemożliwa.

Otóż pozwalam sobie poraz kolejny zwrócić uwagę na konieczność podjęcia przez nasz samorząd takich działań, które konieczny zakres reform aparatu sprawiedliwości pozwolą usprawnić i nadać mu jakieś bardziej efektywne cechy.

Nie zamierzam pastwić się nad efektami prawodawczej działalności obecnego ustawodawcy – jak to wygląda w praktyce wszyscy widzimy.

Oburzenie budzą zwłaszcza te przepisy które praktycznie ograniczają dostęp obywatela do wymiaru sprawiedliwości, a w ramach tegoż wymiaru ograniczają instancyjną kontrolę orzeczeń. Nasz sprzeciw budzą praktyki sądów pozwalające na nihilizm uczestników postępowania w zawisłych przed nimi sprawach. W szafach

kancelarii prawników zajmujących się reprezentowanych ludzi oczekujących rozstrzygnięć sądowych jest takich spraw multum i osobiście nie znam nikogo kto o aktualnych sposobach sądowego procedowania wypowiadałby się pozytywnie.

I cóż my sami możemy w tej sprawie zrobić?

Sami może niewiele, ale gdyby wszystkie nasze samorządy, wszyscy zawodowi prawnicy wsparci przez odpowiednie gremia polityczne spróbowali racjonalnie zdefiniować problemy stojące przed wymiarem sprawiedliwości, a po drugie zaproponować i uzgodnić sposób ich rozwiązania to mogłoby przynieść oczekiwane rezultaty.

Jasne że ten postulat który mógłby zmaterializować się w postaci uchwał ogólnopolskiego kongresu prawników nie ma obecnie żadnych szans realizacji – wszyscy bowiem wiedzą, że władze resortu odpowiedzialnego za funkcjonowanie aparatu sprawiedliwości wiedzą najlepiej jak tenże aparat ma funkcjonować. Pozostaje żyć nadzieją iż przy zmianie ekip sprawującej rządu ci panowie którzy demolują funkcjonowanie państwa znajdują się w miejscu gdzie jedynie będą mogli pisać pamiętniki.

To moje wołanie o normalność i wypełnianie konstytucyjnych obowiązków aparatu wymiaru sprawiedliwości uzupełniam o coś co mnie adwokatowi

i radcy prawnemu (prowadzącemu kancelarię radcy prawnego) nie daje spokoju.

Wchodzę do dowolnego Sądu, widzę efekt działalności komisji propagującej zawody obu samorządów i tym samym dbających o ich wizerunek, a tam wiszą obok siebie dwa plakaty różniące się od siebie kolorami i fizjonomiami znajdujących się na nich osób. Treść napisów jest analogiczna: z radcą prawnym bezpieczniej podobnie jak bezpieczniej jest z adwokatem. Nie sądzę żeby przekaz reklamowy jednej czy drugiej grupy zawodowej był lepszy – może lepiej wprowadzić do tych reklam elementy seksu, zwierząt lub małych dzieci? Wiadomo bowiem, że to może skutecznie wpłynąć na siłę takiego przekazu. Ten ironiczny komentarz jest spowodowany faktem, iż przedstawianie się jako konkurencja dla drugiej grupy zawodowej jest czymś zupełnie chybionym.

Takie wskazywanie odbiorcy reklamy, kto jest lepszy to krok chybiony tu trzeba wykazać, że do prowadzenia sprawy przed sądem przez kogoś kto nie ma praktycznej wiedzy jak taki sąd funkcjonuje i czym się kieruje przy podejmowaniu swoich rozstrzygnięć należy posiłkować się zawodowcem, który może sprawą pokierować tak, aby finalne rozstrzygnięcie spełniało oczekiwania klienta.

Czy lepszy jest w tej sytuacji radca prawny?

A może adwokat się do tego bardziej nadaje?

Pytania te ilustrują jak nedorzeczną jest kampania wizerunkowa prowadzona przy użyciu plakatów czy nawet spotów telewizyjnych. Tu nie chodzi o to, kto nosi togę z ładniejszą wypustką, a wskazanie iż radzenie sobie przed

sądem samemu może spowodować negatywne skutki. Obserwując zachowania przedstawicieli środowiska adwokatów i radców prawnych przyznaję, że towarzyszy mi przedświadczenie jakobyem znajdował się w świecie dla mnie zupełnie niezrozumiałym.

Dla nikogo wykonującego jeden czy drugi zawód nie jest tajemnicą, że robimy dokładnie to samo – świadczymy pomoc prawną temu kto takiej pomocy zażąda. Uprawnienia zawodowe mamy dokładnie takie same, a procedura wszystkich postępowań powoduje iż nie ma sfery zawodowej zastrzeżonej dla jednej lub drugiej profesji. W sądach nosimy podobne togi (różnica koloru żabotu jest nieistotna) mamy zbieżne wykształcenia i życiorysy zawodowe, borykamy się z podobnymi problemami.

Dlaczego nasze korporacje z uporem godnym lepszej sprawy utrzymują odrębności zawodowe, ba – starają się je pielęgnować, a jakie przynosi to skutki zasygnalizowałem na wstępie. Odnoszę wrażenie, że utrzymywaniem takiego stanu rzeczy najbardziej zainteresowany jest aparat administracyjny wymiaru sprawiedliwości – łatwiej jest rozmawiać z przedstawicielami boczących się na siebie grup zawodowych niż z jednym zwartym środowiskiem, którego postulaty mogą okazać się niewygodne dla przedstawicieli aparatu administracyjnego – z uwagi choćby na konieczność większego zaangażowania się w ich realizację. A tych problemów dotyczących całego środowiska jest znacznie więcej od tych które zasygnalizowałem na wstępie.

Kariera zawodowa prawnika została zaprezentowana jako wzór największego życiowego sukcesu, a adwokat czy też radca prawny

był tej kariery najlepszym wzorem. Rzeczywistość zadaje kłam temu twierdzeniu. Młody adept obu zawodów – jeśli nie korzysta ze wsparcia (przede wszystkim materialnego) rzadko osiąga pozycję pozwalającą utrzymać się na rynku. Po paru latach finansowej szamotaniny, życia na pożyczkach i walizkach znajduje inne pewniejsze źródło utrzymania.

Swoją drogą czy w skali kraju lub poszczególnych izb były przeprowadzone badania na temat zawodowej drogi młodych adeptów naszych profesji?

Może pozwoliłoby to określić jaka liczba owych adeptów jest potrzebna na rynku i tym samym pozwoliłoby przyjąć limit miejsc na naszych aplikacjach? Tak, tak wiem – każdy podejmujący wyzwanie podjęcia aplikacji zawodowej podejmuje związane z nią ryzyko – ale też nasze środowisko powinno wyraźnie określić granice tego ryzyka.

A co powiecie na temat prestiżu zawodowego? Jaki wpływ mają tzw. naganiacze kancelaryjni czy bezpardonowa kampania internetowa. Nieprawdą jest, że z tym problemem nie można się uporać.

Jestem przekonany, że szanująca się korporacja odpowiedzialnych zawodowych prawników potrafi usunąć ze swych szeregów tych, którzy zlecenia zdobywają w sposób nie mający nic wspólnego z deklarowaną etyką wykonywanego zawodu, potrafi także spowodować abyśmy z takim procederem kojarzeni nie byli.

Listę bolączek trapiących środowisko można ciągnąć w nieskończoność, ale nie takie są intencje mojego głosu. Chciałbym aby nasze środowiska rozpoczęły na ten temat dyskusję, lub choćby przeprowadziły demokratyczne głosowanie co do

zasadności rozpoczęcia procesu unifikacji zawodowej. Nie jest to głos odosobniony choć już zetknąłem się z efektami rzekomo przeprowadzonej ankiety w środowisku adwokackim z której to efektów wynikało, że adwokaci żadnej unifikacji nie chcą.

Sam jestem również adwokatem, środowisko znam dość dobrze, ale ani mnie, ani nikogo z moich znajomych nic nie pytał na ten temat. Podobny zarzut próby odcięcia się od zagadnienia celowości unifikacji zawodów można postawić środowisku radców prawnych. Moja próba zainteresowania problemem poprzez złożenia do druku artykułu na ten temat w redakcji Radcy Prawnego skończyła się odrzuceniem tej publikacji i to bez podania przyczyn.

Jestem przekonany, że czasy kiedy przedstawiciele jednej korporacji uważali się za coś lepszego od tej drugiej (i wzajemnie) bezpowrotnie minęły. Sytuacja wręcz zmusza nas abyśmy działali wspólnie i to w dobrze zrozumiałym interesie zarówno samorządowym jak i generalnie sprawności aparatu wymiaru sprawiedliwości. Doszliśmy do momentu kiedy zasadniczym pytaniem nie jest problem czy powinniśmy dążyć do unifikacji obu zawodów tylko jak to należy zrobić.

Odpowiedzi należy szukać choćby u naszych zagranicznych kolegów (na przykład we Francji), którzy taką procedurę z dobrym skutkiem przeszli. Myślę, że każdy z nas ma na ten temat własne przemyślenia i w tej sytuacji mój głos proszę potraktować jako zachętę do ich zaprezentowania.

Jacek Podsiadło
radca prawny i adwokat



Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Wyrok z dnia 29 stycznia 2021 r. I ACa 979/20

SSA Michał Kłós

SA Dariusz Limiera

SA Jacek Świerczyński (spr.)

Roszczenie regresowe Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o naprawienie szkody wynikającej z faktu wypłacenia odszkodowania poszkodowanemu w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez niezidentyfikowanego sprawcę – skierowane przeciwko samoistnemu posiadaczowi pojazdu mechanicznego wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody, który nie zawarł umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej przedawnia się w terminie określonym w art. 4421 § 1 k.c. a nie w art. 4421 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, Wydział I Cywilny, po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2021 r. w Łodzi na rozprawie sprawy z powództwa U. (...) z siedzibą w W. przeciwko K. K. o zapłatę na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 21 lipca 2020 r.,

I. z apelacji pozwanej zmienił zaskarżony wyrok na następujący:

„1. oddala powództwo,

2. zasądza od U. (...) z siedzibą w W. na rzecz K. K. kwotę 11.300 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

3. nie obciąża U. (...) z siedzibą w W. nieuiszczonymi kosztami sądowymi.”;

II. oddalił apelację strony powodowej;

III. zasądził od U. (...) z siedzibą w W. na rzecz K. K. kwotę 8.600 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. nakazał pobrać od U. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Ł. kwotę 9.533 złotych tytułem nieuiszczonej części opłaty sądowej od apelacji pozwanej.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 lipca 2020 r., w sprawie z powództwa U. (...) w W. przeciwko K. K. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Ł.:

1. zasądził od K. K. na rzecz U. (...) w W. kwotę 200.643,59 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

a) 59.135,96 złotych od dnia 12 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty,

b) 139.182,63 złotych od dnia 23 listopada 2015 r. do dnia zapłaty,

- c) 2.325,00 złotych od dnia 26 marca 2016 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. nie obciążył K. K. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu;
4. nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych, z których najistotniejsze przedstawiają się w sposób następujący.

W 2005 r. K. K. postępująca się wówczas swym panińskim nazwiskiem W., pozostawała w związku konkubentkim z J. Z.

W jego trakcie – około maja 2005 r. w komisie samochodowym w G. nabyto samochód marki M-B o nr. rej. (...). W sporządzonej wówczas umowie sprzedaży, jako nabywcę wskazano K. K. Po nabyciu samochód nie został zarejestrowany na nową właścicielkę. Nie zawarto także nowej umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC dla posiadaczy pojazdów. J. Z. od maja lub czerwca 2005 r. przebywał w Areszcie Śledczym w Ł.

W okresie po zastosowaniu wskazanego środka zapobiegawczego M. pozostawał na strzeżonym parkingu prowadzonym przez znajomego J. Z.

J. Z. zamierzał poczekać z decyzją o ewentualnym rozdysponowaniu pojazdem do rozstrzygnięcia prowadzonego przeciwko sobie postępowania karnego – w zależności od tego, czy i jak długa kara pozbawienia wolności zostanie wobec niego orzeczona.

Kluczyki do samochodu i jego dokumenty pozostawały w dyspozycji K. K., która w okresie objętym kognicją Sądu w tym postępowaniu nie miała prawa jazdy. R. M. jest kuzynem J. Z. W niedzielę, w dniu 25 września 2005 r. R. M. zgłosił się do K. K. informując ją, że nawiązał kontakt z aresztowanym J. Z. i zgodnie z poczynionymi ustaleniami ma zabrać M. do naprawy a następnie go sprzedać. W istocie R. M. nie rozmawiał wówczas z J. Z. K. K. przekazała wówczas R. M. kluczyki oraz dokumenty pojazdu. Pieniądze ze sprzedaży M. zamierzała spożytkować na potrzeby swego gospodar-

stwa domowego, m.in. koszty przedszkolne dzieci. Był to jedyny raz, kiedy M. o nr. rej. (...) został przekazany R. M. Następnie, w dniu 26 września 2005 r. R. M. zabrał M. z wyżej wymienionego miejsca jego okresowego parkowania. Pojechał nim do swojego miejsca pracy w Ł. W wolnej chwili tego dnia pojechał do serwisu celem uzyskania informacji o wymaganej skali napraw w samochodzie. R. M. nie figurował wówczas w Centralnej Ewidencji Kierowców. W związku z imieninami obchodzonymi w tym dniu przez kolegów z pracy: T. K. i T. Z., R. M. pod koniec pracy spożywał z nimi oraz z J. T. alkohol. Ww. wyjechali następnie M. zmierzając docelowo na pracowniczą kwaterę w miejscowości M. Po drodze zatrzymali się na zakupy spożywcze przy okazji których został nabyty i spożyty dalszy alkohol. Co najmniej od tego postoju M. kierował R. M. Następnie R. M., T. Z., T. K. oraz J. T. ruszyli w dalszą drogę. T. K. oraz J. T. siedzieli z tyłu M., zaś R. M. i T. Z. na przednich siedzeniach pojazdu. Około godziny 18.30 w miejscowości M. nastąpił wypadek. Kierujący M. stracił panowanie nad pojazdem, który po dwukrotnym uderzeniu w przydrożne drzewa ostatecznie rozbił się na betonowym płocie jednej z posesji w M. W wyniku zdarzenia pojazd rozpadł się na kawałki. R. M., T. Z. T. K. oraz J. T. wypadli z niego. Żaden z nich nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, wszyscy odnieśli rozległe obrażenia, przy czym T. Z. poniósł w ich wyniku śmierć. Naoczni świadkowie zdarzenia nie potrafili wskazać, który z ww. wypadł z którego miejsca w pojeździe. Nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie, kto kierował M. w chwili opisanego wypadku drogowego. Kierunek sił działających na wrak auta w końcowej fazie jego poruszania się oraz na osoby znajdujące się wewnątrz przed otwarciem nadwozia wskazywałby, że (przedni) pasażer winien upaść na obszarze, gdzie po wypadku leżał R. M., co dodatkowo uwiarygodnione jest jego uderzeniem przez zamontowany po prawej stronie silnika akumulator. Niemniej owa hipoteza opiniującego biegłego nie może zostać zweryfikowana żadnymi

dowodami materialnymi. W następstwie opisanego zdarzenia drogowego, przed Sądem Rejonowym w Ł., pod sygnaturą (...), przeciwko R. M. prowadzone było postępowanie o spowodowanie przez niego, w stanie nietrzeźwości, w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym wypadku, w którym 2 osoby doznały uszczerbku na zdrowiu innego niż ustawowo określony ciężki uszczerbek, zaś trzecia osoba poniosła śmierć. Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2010 r. oskarżony został uniewinniony. W toku owego postępowania, w oparciu o zgromadzony wówczas materiał dowodowy nie potwierdzono bowiem kierowania przez R. M. pojazdem w chwili wypadku.

W szczególności całokształt opinii biegłych sądowych, któremu orzekający Sąd dał wiarę nie pozwolił ustalić na podstawie powypadkowego ułożenia ciała jego uczestników, śladów osmologicznych ani charakteru i mechanizmu powstania obrażeń, który z mężczyzn prowadził wówczas M.

Następnie wyrokiem z dnia 24 maja 2011 r. wydanym w sprawie o sygn. akt (...) Sąd Okręgowy w Ł. utrzymał w mocy zaskarżone przez oskarżonego uzasadnienie wyroku. M. o nr rej (...) w 2005 r. nie miał wykupionego ubezpieczenia OC. W związku z tym R. M. w dniu 20 sierpnia 2020 r. wniósł do Sądu Okręgowego w W. pozew przeciwko U. (...) wnosząc o zasądzenie na swą rzecz świadczeń z tytułu zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty o wartości przedmiotu sporu rzędu 310.000 złotych.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2014 r. wydanym w sprawie o sygn. akt (...) Sąd Okręgowy w W. orzekł na rzecz R. M. od U. (...) zapłatę kwoty 54.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia, 10.687,76 złotych z tytułu odszkodowania, renty w wysokości 465 złotych płatnej comiesięcznie od października 2005 r., przy czym za okres od grudnia 2008 r. z góry do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

W następstwie apelacji obu stron Sąd Apelacyjny w W. zmienił ww. wyrok częściowo

zasądając na rzecz powoda rentę w wysokości po 1.250 złotych za okres od dnia 1 października 2005 r. do dnia 1 listopada 2008 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 29 listopada 2008 r. do dnia zapłaty oraz za okres od dnia 1 grudnia 2008 r. do dnia 31 lipca 2013 r. płatną z góry do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w wypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat oraz po 775 złotych miesięcznie, poczynając od dnia 1 sierpnia 2013 r. płatną z góry do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w wypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Ponadto orzeczono tytułem zadośćuczynienia dalszą kwotę 36.000 złotych zaś tytułem odszkodowania dalszą kwotę 7.125,16 złotych. Po wypadku M. J. Z., przebywający wówczas w zakładzie penitencjarnym, z uwagi na skupienie się na własnej sprawie karnej, nie interesował się sprawą rozdysponowania wrakiem – szczątkami pojazdu. K. K. na podstawie umowy z dnia 7 października 2005 r. zbyła szczątki M. o nr rej. (...) na rzecz P. R. W następstwie tego K. K. w dniu 7 października 2005 r. zgłosiła do Wydziału Praw Jazdy i Rejestracji Pojazdów Urzędu Miasta Ł. zbycie przedmiotowego pojazdu. Ponadto to K. K. uiszczała na rzecz U. (...) „karę” za ówczesny brak ubezpieczenia OC zaciągając w tym celu kredyt. W wyniku realizacji ww. wyroku U. (...) pierwotnie wypłacił na rzecz R. M. świadczenia odszkodowawcze w wysokości 59.966,64 złotych. Jej składnikiem w wysokości 860,68 złotych były skapitalizowane odsetki. Pismem datowanym na dzień 26 lutego 2015 r. U. (...) wezwał K. K. do zwrotu wypłaconej sumy w terminie 30 dni. Wezwanie doręczono w dniu w dniu 12 marca 2015 r. Następnie U. (...) dokonał dopłaty świadczenia odszkodowawczego w wysokości 261.649,12 złotych, w skład którego weszły m.in kwoty 75.100,99 złotych oraz 47.365,50 złotych z tytułu skapitalizowanych odsetek. Pismem datowanym na dzień 8 października 2015 r. Fundusz wezwał K. K. do zwrotu wskazanej wypłaconej kwoty, jak i pierwotnego świadczenia w łącznej wysokości

321.615,76 złotych w terminie 30 dni. Wezwanie doręczono w dniu 23 października 2015 r. Następnie, do dnia 1 lutego 2016 r. U. (...) dokonał dopłaty świadczenia odszkodowawczego w wysokości 2.325 złotych. Pismem datowanym na dzień 1 lutego 2016 r. U. (...) wezwał K. K. do zwrotu wskazanej wypłaconej kwoty, jak i pozostałego dotychczasowo wypłaconego świadczenia w łącznej wysokości 323.940,76 złotych w terminie 30 dni. Wezwanie doręczono w dniu 24 lutego 2016 r. W dniu 19 kwietnia 2018 r. wniesiono rozpatrywany pozew.

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie dał wiary twierdzeniom pozwanej, że wspólnie z J. Z. podjęli decyzję o rozdysponowaniu powyпадkowymi szczątkami M. Pozwana, z uwagi na charakter sprawy i własną rolę procesową w postępowaniu ma bowiem interes tak faktyczny, jak i prawny w podważeniu i relatywizowaniu zakresu swego władztwa nad M. Z kolei J. Z. zaprzeczył, aby interesował się tą kwestią na tym etapie, argumentując zgodnie z doświadczeniem życiowym, że w swej ówczesnej sytuacji skupiał uwagę na innych kwestiach.

W toku postępowania koniecznym było dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego celem zweryfikowania okoliczności wypadku. Biegły A. S. wykonał powierzone mu zadanie z należyтым profesjonalizmem, rzetelnością i obiektywizmem. Treść opinii nie budziła przy tym wątpliwości stron.

W oparciu o powyższą ocenę materiału dowodowego i ustalony na jej podstawie stan faktyczny Sąd I instancji zważył, co następuje. Powództwo, jako częściowo zasadne podlegało proporcjonalnemu uwzględnieniu.

W niniejszej sprawie, Sąd orzekł w oparciu o normy art. 110 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r., poz. 2214).

Zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy o ubezpiecze-

niach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych posiadacz pojazdu mechanicznego jest obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. W tym miejscu Sąd I instancji wskazał, że podnieszone przez stronę pozwaną twierdzenia o pozorności statusu K. K., jako właścicielki problemowego pojazdu nie miały znaczenia w rozpatrywanej sprawie. Przywołany wyżej obowiązek ustawowy spoczywa bowiem na posiadaczach danego pojazdu, zatem zasadniczo odwołuje się do sfery władztwa faktycznego, nie zaś władztwa prawnego. Szczególnie zaś w obliczu pozostawania, w okresie zdarzenia generującego pierwotną odpowiedzialność odszkodowawczą powoda, osoby wskazywanej, jako faktyczny właściciel pojazdu w jednostce penitencjarnej kluczowym było ustalenie osoby faktycznie władającej podlegającym obowiązkowemu ubezpieczeniu pojazdem.

W niniejszej sprawie status K. K., jako posiadaczki pojazdu ustawowo zobowiązanej do zawarcia wskazanej umowy pozostawał jedynym z pól sporu. Strona pozwana opierając się na wybranym dorobku orzecznictwa i judykatury wskazywała, że w związku ze zdarzeniem drogowym z dnia 26 września 2005 r. to R. M., pozostawał posiadaczem zobowiązanym do zawarcia umowy ubezpieczenia M. (k. 121).

Przyjmując do wiadomości tę argumentację, Sąd nie znalazł przesłanek dla jej zastosowania w rozpatrywanej sprawie. Przede wszystkim strona powodowa błędnie sklasyfikowała R. M., jako posiadacza zależnego M. w dacie wypadku. Na podstawie z art. 336 k.c. in fine posiadaczem zależnym jest bowiem ten, kto włada faktycznie rzeczą jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą. Poczynione ustalenia nie pozwalają jednak przyjąć, aby ówczesne władztwo faktyczne R. M.

spełniało kryterium faktycznego odpowiednika któregośkolwiek z ww. realnych stosunków prawnych. R. M. objął władztwo nad M. celem przeprowadzenia jego napraw przed późniejszą sprzedażą. W toku postępowania nie zakwestionowano wiarygodności zeznań jego jak i córki pozwanej, że tylko raz, we wskazanym wyżej celu, obejmował pojazd swym władztwem – w dniu 26 września 2005 r. i wówczas podczas przerwy w pracy udał się do serwisu samochodowego. Zatem R. M. władał M. jedynie w zastępstwie K. K. w związku z jego ewentualną naprawą. Nie wykazywał należytego posiadaniu animus possidendi, czyli woli wykonywania względem rzeczy określonego prawa dla siebie. Zараzem ewentualne pierwotne wprowadzenie w błąd K. K., co do uprzednich ustaleń poczynionych przez R. M. z J. Z. nie ma tu znaczenia.

Opisany zakres faktycznego władztwa nie odpowiada w ocenie Sądu Okręgowego zatem ujętym w art. 336 k.c. normatywnym przesłankom stanu posiadania, w tym posiadania zależnego, lecz unormowanemu w art. 338 k.c. dzierżeniu. Z uwagi zatem na przyjęty przez Sąd status R. M., jako dzierżyciela M. o nr. rej. (...) w dniu 26 września 2005 r. dywagacje strony pozwanej o jego odpowiedzialności, jako posiadacza zależnego tego pojazdu pozostają bezprzedmiotowe.

Ustalone wyżej okoliczności pozwalają przyjąć, że K. K. w okresie objętym kognicją Sądu pozostawała posiadaczem M. Dysponowała przynależnościami do tej ruchomości w postaci kluczyków i dokumentów pozwalających na jej używanie, co pozwala przyjąć wystąpienie fizycznego aspektu stanu posiadania – corpus possessionis. Brak osobistego korzystania z pojazdu i długotrwałe pozostawienie go zaparkowanego nie podważa tego statusu pozwanej. Atrybutem władztwa faktycznego nad pojazdem nie jest bowiem sine qua non jego własnoręczne prowadzenie. W szczególności należy to podkreślić w sytuacji, gdy posiadaczka nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów.

Zgodnie zaś z poczynionymi ustaleniami zarówno K. K., jak i R. M. nie mieli wówczas takich uprawnień. Nie przeszkadzało to jednak K. K. w realizowaniu swego władztwa na innych polach. Jak bowiem ustalono to K. K. zawarła umowę zbycia powypadkowych szczątków pojazdu, zgłosiła to stosownej jednostce Urzędu Miasta Ł., jak i uiściła opłatę wymaganą z tytułu wcześniejszego braku ubezpieczenia OC. W tym zakresie pozwana sprawowała władztwo nad pojazdem realizując typowo właścicielską więźkę uprawnień i obowiązków, co jest charakterystyczne dla unormowanego in principio art. 366 posiadania samoistnego.

Co więcej, zgodnie z jej własnymi twierdzeniami, fundusze z niedoszłej sprzedaży M. zamierzała samowolnie spożytkować na potrzeby swoje i dzieci, nie zaś „na paczki” dla J. Z., jak miał ją instruować R. M. (k. 203). Niezależnie, czy w istocie opisana różnica poglądów wystąpiła, już samo jej zaznaczenie przez pozwaną w toku własnego przesłuchania pozwala, wraz z pozostałymi aspektami przyjętą przez Sąd Okręgowy wystąpienie po stronie K. K. wyżej opisanego animus possidendi.

Podsumowując, powyższy wywód wskazuje, że K. K. pozostawała posiadaczką M. w okresie obejmującym zdarzenie szkodowe – wypadek z dnia 26 września 2005 r. Tak więc, w myśl nadmienionego art. 23 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK była obowiązana zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem M. o nr. rej. (...). Zaniechanie przez nią tego obowiązku stanowiło, w następstwie zdarzenia drogowego z dnia 26 września 2005 r. podstawę do zaspokojenia przez UFG roszczeń R. M. w myśl art. 98 ust. 3 lit. (a) ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK. To z kolei stanowi podstawę dla odpowiedzialności regresowej K. K. wobec UFG przewidzianej w art. 110 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK.

W toku sprawy strona pozwana podniosła

zarzut przedawnienia roszczeń. Zgodnie bowiem z art. 117 § 1 k.c. z zastrzeżeniem ustawowych wyjątków roszczenia majątkowe zasadniczo ulegają przedawnieniu. Z kolei art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK normuje, że roszczenia regresowe UFG ulegają przedawnieniu na zasadach k.c. nie wcześniej jednak niż z upływem 3 lat od dnia spełnienia przez Fundusz świadczenia. Wbrew jednak twierdzeniu strony pozwanej, przywołany przepis nie normuje 3-letniego terminu przedawnienia roszczeń. Sąd podzielił przy tym konsekwentny pogląd judykatury, że roszczenie regresowe UFG znajduje oparcie w art. 518 § 1 pkt 1 k.c. (vide: m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r. w sprawie o sygn. akt V CKN 1664/00, z dnia 27 maja 2015 r. w sprawie o sygn. akt II CSK 488/14; także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 stycznia 2019 r. w sprawie o sygn. akt VII AGa 516/18; źródło: LEX Omega), zatem jako następcą prawny pierwotnego wierzyciela – poszkodowanego, UFG przejął pozostały po nim przedział czasu do przedawnienia roszczenia wobec K. K. Mając na uwadze datę zdarzenia szkodowego – 26 września 2005 r. termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego R. M. wynosił 20 lat na podstawie art. 4421 § 2 k.c., znajdującego tu zastosowanie na podstawie art. 2 w zw. z art. 3 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie k.c. (Dz.U. z 2007 r., nr 80, poz. 538) w zw. z 442 § 2 k.c. stanu prawnego sprzed przywołanej nowelizacji. Zatem owo roszczenie, w myśl art. 112 k.c. uległoby przedawnieniu z dniem 26 września 2025 r. W dniu, przerywającego, zgodnie z art. 123 § 1 k.c., bieg przedawnienia, wniesienia pozwu (19 kwietnia 2018 r.) sporne roszczenie nie było zatem przedawnione. Powyższy wywód wskazuje w ocenie Sądu I instancji na zasadność powództwa co do zasady.

Rozstrzygając następnie powództwo, co do wysokości, Sąd na wstępie zważył, że aktywna w toku postępowania strona pozwana, korzystająca z usług profesjonalnego peł-

nomocnika, nie kwestionowała wysokości wypłaconych R. M. przez UFG świadczeń odszkodowawczych wskazywanych w wezwaniach do zapłaty z dnia 26 lutego 2015 r., jak i z dnia 8 października 2015 r. oraz z dnia 1 lutego 2016 r. Mając zatem na uwadze limitowaną, zgodnie z art. 245 k.p.c., moc prawną tych dokumentów prywatnych, Sąd, mając także na uwadze wyniki całej rozprawy uznał, na podstawie art. 230 k.p.c. zawarte w nich twierdzenia strony powodowej za przyznane przez pozwaną a zatem, w myśl art. 229 k.p.c., za niewymagające udowodnienia. Zatem bezspornym między stronami było, że UFG wypłacił pierwotnie na rzecz R. M. kwotę 59.966,64 złotych, następnie kwotę 261.649,12 złotych, zaś ostatecznie kwotę 2.325 złotych objętych regresem świadczeń. W tym miejscu Sąd I instancji wskazał, że w myśl art. 362 k.c. w przypadku przyczynienia się poszkodowanego m.in. do powstania szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu. Strona powodowa wskazywała na wątpliwość, że to R. M. będący poszkodowanym beneficjentem świadczeń UFG prowadził pojazd w chwili wypadku. Niemniej to twierdzenie podlegało rygorom rozkładu ciężaru dowodu przewidzianym w art. 6 k.c. oraz 232 zd. 1 k.p.c. a przeprowadzone postępowanie nie pozwoliło go potwierdzić. W sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegły sądowy A. S., mimo wnikliwej analizy dostępnego materiału dowodowego wskazał, że nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie, kto kierował M. w chwili wypadku. Ewentualne spekulacje biegłego w tym zakresie, co sam przyznał, nie mogą zostać zweryfikowane żadnymi dowodami materialnymi. Bardziej jednak prawdopodobnym było, że R. M. w trakcie wypadku nie prowadził pojazdu, lecz był jego pasażerem (kierunek sił działających na wrak auta w końcowej fazie jego poruszania się oraz na osoby znajdujące się wewnątrz przed otwarciem nadwozia wskazywałyby, że przedni pasażer winien upaść na obszarze, gdzie po wypadku leżał R. M., co dodatkowo uwiarygodnione

jest jego uderzeniem przez zamontowany po prawej stronie silnika akumulator). Zatem nie ma podstaw, aby przyjąć twierdzenie strony pozwanej za wykazaną okoliczność zdarzenia szkodowego. Należy bowiem podkreślić, że owa niemożność ustalenia kierowcy M w feralnym momencie nie daje żadnych podstaw dla przyjęcia domniemania korzystnego dla interesu prawnego K. K., w szczególności w oparciu o art. 231 k.p.c. W obrocie nie ma także prejudykatu wiążącego odmiennie Sąd na podstawie art. 11 k.p.c.

Rozstrzygając o zasadności powództwa, co do wysokości należy przy tym rozważyć także zarzut strony pozwanej zasadności dochodzenia przez U. (...) zwrotu od K. K. kwot stanowiących skapitalizowane wymagalne odsetki od pierwotnie orzeczonych świadczeń. Co było bowiem niesporne między stronami postępowania należności o tym charakterze stanowiły składnik części wypłaconych świadczeń odszkodowawczych. Rozważywszy ratio legis instytucji roszczenia regresowego U. (...), jak i istotę instytucji odsetek unormowaną w art. 359 i n. k.c., Sąd podzielił pogląd strony pozwanej, że objęcie regresem kwot uiszczonych w następstwie opóźnienia U. (...) ze spełnieniem świadczenia odszkodowawczego nie znajduje podstaw w omówionym wyżej stanie prawnym. Dlatego też kwota pierwotnie wypłaconego świadczenia – 59.966,64 złotych, podlegała stosownemu zmniejszeniu o należność 860,68 złotych. Z kolei kwota pierwszej dopłaty świadczenia – 261.649,12 złotych podlegała zmniejszeniu o należność 122.466,49 złotych (75.100,99 złotych + 47.365,50 złotych). Tak więc na rzecz powoda należało w ocenie Sądu Okręgowego zasądzić od pozwanej kwotę 200.643,59 złotych (59.966,64 złotych - 860,68 złotych = 59.105,96 złotych/59.135,96 złotych; 261.649,12 złotych - 122.466,49 złotych = 139.182,63 złotych; 59.135,96 złotych + 139.182,63 złotych + 2.325 złotych = 200.643,59 złotych).

Rozstrzygając następnie o odsetkach, Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Przyjmując datę doręczenia poszczególnych

wezwań do zapłaty oraz określone w nich terminy do uiszczenia żądanych wpłat odsetki w wysokości ustawowych za opóźnienie należało orzec wobec należnej kwoty z pierwotnego świadczenia – 59.135,96 złotych za okres od dnia 12 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty; zaś wobec należnej kwoty z pierwszej dopłaty – 139.182,63 złotych za okres od dnia 23 listopada 2015 r. do dnia zapłaty a wobec kwoty z drugiej dopłaty – 2.325 złotych za okres od dnia 26 marca 2016 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie – zapłaty dochodzonych skapitalizowanych odsetek powództwo, jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył nimi pozwanej stosunkowo do skali w jakiej przegrała sprawę, mając na uwadze charakter sprawy, w szczególności rzeczywistą trudność w ustaleniu osoby prowadzącej pojazd w chwili wypadku, co wpływało na ostateczne rozstrzygnięcia sądu. Ponadto Sąd nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższy wyrok apelacją zaskarżyły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części, w zakresie jego pkt 2. i 3., zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w postaci wyroków z uzasadnieniami oraz potwierdzeń przelewów z tytułu zapłaty wbrew zasadom logiki i uznanie, że pomimo przedłożenia tych dowodów brak jest podstaw do roszczenia o zwrot odsetek ustawowych wypłaconych na skutek postępowania wytoczonego przez R. M., podczas gdy Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z chwilą wypłaty stosownych kwot jest obowiązany do dochodzenia od sprawcy szkody i osoby, która nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego, zwrotu Funduszowi spełnionych świadczeń i poniesionych kosztów,

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie i uznanie, że w sprawie zachodziła trudność w ustaleniu osoby kierującej pojazdem oraz że ten fakt oraz charakter sprawy uzasadniają nieobciążanie pozwanej kosztami procesu,

- art. 102 k.p.c., poprzez jego zastosowanie w sytuacji, w której w niniejszej sprawie nie zaistniała przesłanka szczególnego wypadku uzasadniająca nieobciążanie pozwanej kosztami procesu;

2. naruszenie prawa materialnego:

- art. 110 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że powodowi nie przysługuje roszczenie regresowe w związku z wypłatą odsetek zasądzonych wyrokiem w sprawie (...) i (...), podczas gdy na podstawie tego przepisu sprawca szkody, a także osoba, która nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC, są obowiązani do zwrotu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu spełnionego świadczenia i poniesionych kosztów,

- art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c., poprzez ich błędne zastosowanie, co doprowadziło do pominięcia zasady pełnego odszkodowania, poprzez oddalenie powództwa w zakresie zasądzonych od Funduszu na rzecz poszkodowanego odsetek ustawowych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, strona powodowa wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 323.940,76 złotych wraz z:

- odsetkami ustawowymi od dnia 12 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty od kwoty 59.996,64 złotych,

- odsetkami ustawowymi od dnia 23 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty od

kwoty 261.649,12 złotych,

- odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 marca 2016 r. do dnia zapłaty od kwoty 2.325 złotych;

2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie całości rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1 wyroku.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

1. obrazę przepisów prawa procesowego – art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu w postaci opinii biegłego prof. A. S., z treści której wynika, że „nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie (poparte dowodami materialnymi) kto kierował pojazdem marki M. o nr rej. (...) w chwili wypadku drogowego z dnia 26 września 2005 r.” – co daje asumpt do konstatacji, iż brak jest jednoznacznych podstaw do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej;

2. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 4421 § 2 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie (roszczenie powoda według Sądu I instancji podlega 20 letniemu terminowi przedawnienia), podczas gdy do roszczenia powoda winien mieć zastosowanie przepis art. 110 ust. 4 w zw. z art. 118 k.c. – albowiem pozwana nie jest sprawcą deliktu i norma art. 4421 § 2 k.c. nie powinna mieć dla niej zastosowania, natomiast zgodnie z normą art. 118 k.c. roszczenie powinno podlegać sześcioletniemu terminowi przedawnienia, a tym samym uległo przedawnieniu z dniem 31 grudnia 2011 r., tj. jeszcze przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości.

W odpowiedzi na apelację pozwanej, strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego,

według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości, to zaś powodowało całkowitą bezzasadność apelacji strony powodowej.

Wywody jurydyczne należy rozpocząć przede wszystkim od tego, że pozwana podnosiła w niniejszej sprawie zarzut przedawnienia roszczenia w całości (pismo procesowe – k. 256, protokół rozprawy – k. 279). Zarzut ten podtrzymała w apelacji. Doprecyzowanie to jest o tyle istotne, że z treści uzasadnienia Sądu I instancji (jego części przedstawiającej stanowiska stron) wynika tak, jakby pozwana podnosiła zarzut przedawnienia jedynie, co do części roszczenia (co do kwoty 61.361,64 złotych), co rzeczywiście zostało pierwotnie podniesione w sprzeciwie od nakazu zapłaty (sprzeciw – k. 120 – 122).

Przed stricte merytorycznym ustosunkowaniem się do apelacji pozwanej dotyczącej zgłoszonego zarzutu przedawnienia należy wskazać, że w niniejszej sprawie znajdują zastosowanie przepisy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2007, nr 80, poz. 538), która weszła w życie w dniu 10 sierpnia 2007 r. Art. 1 przywołanej ustawy uchylił art. 442 k.c. i wprowadził przepis art. 4421 k.c. Z kolei art. 2 ustawy nowelizującej stanowi, że do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 4421 Kodeksu cywilnego. Roszczenie powstałe w wyniku przedmiotowego wypadku samochodowego, mającego miejsce w dniu 26 września 2005 r., nie przedawniło się jeszcze w dniu wejścia w życie przepisów zmieniających ustawę z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, a zatem, zgodnie z powyższym, zastosowanie w przypadku niniejszej sprawy znajdzie art. 4421 k.c.

Powyższa kwestia jurydyczna (dotycząca art. 4421 k.c.) stała się zresztą w trakcie procesu między stronami bezsporna, stąd też przedmiotowe wyjaśnienie ma jedynie charakter porządkowy.

Przechodząc w pierwszej kolejności do apelacji pozwanej, albowiem podniosła ona zarzut przedawnienia roszczenia, co determinowało taką właśnie kolejność rozpatrywania zarzutów apelacyjnych obu stron, należy stwierdzić, że okazał on się zasadny w całości, to zaś skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

W tym miejscu należy wskazać, że argumentacja jurydyczna pozwanej, co do przedawnienia roszczenia nie do końca jest prawidłowa (w płaszczyźnie przepisu, który ma stanowić podstawę prawną przedawnienia), co nie zmienia jednak oceny, iż sam zarzut przedawnienia okazał się skuteczny.

Pozwana zarzuca bowiem Sądowi I instancji naruszenie prawa materialnego – art. 4421 § 2 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie, a mianowicie, że roszczenie powoda podlega 20 letniemu terminowi przedawnienia, podczas gdy do roszczenia powoda powinien mieć zastosowanie przepis art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 118 k.c. – albowiem pozwana nie jest sprawcą deliktu i norma płynąca z art. 4421 § 2 k.c. nie powinna mieć do niej zastosowania, natomiast zgodnie z normą art. 118 k.c. roszczenie powinno podlegać sześciolletniemu terminowi przedawnienia, a tym samym uległo przedawnieniu z dniem 31 grudnia 2011 r., tj. jeszcze przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie.

Oczywiście w niniejszej sprawie w żadnym stopniu nie może mieć zastosowania art. 118 k.c. dotyczący przedawnienia roszczeń, który statuuje, że „jeżeli przepis szczególnie nie stanowi inaczej”, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy

lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata.

Jak wynika z treści tegoż przepisu ma on zastosowanie (jako norma ogólna) tylko wtedy, gdy przepis szczególny nie stanowi inaczej, podczas gdy instytucję przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych reguluje art. 4421 k.c.

Spór jurydyczny zatem między stronami w niniejszej sprawie sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy w płaszczyźnie przedawnienia roszczenia będzie miał zastosowanie § 1, czy § 2 przywołanego powyżej art. 4421 k.c. Prawdłowe zatem skonstruowanie tegoż zarzutu powinno się sprowadzić do odpowiedzi na pytanie, czy w sprawie niniejszej w stosunku do roszczeń regresowych kierowanych przez stronę powodową wobec pozwanej będzie miał zastosowanie art. 4421 § 1 k.c. w zw. z art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), czy art. 4421 § 2 k.c. w zw. z art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...).

Mimo jednak częściowo błędnie skonstruowanej podstawy prawnej zarzutu przedawnienia podlegał rozpoznaniu w ramach wniesionej przez pozwaną apelacji. Sąd Apelacyjny zwraca bowiem uwagę, że jest to zarzut naruszenia prawa materialnego, mieszczący się w granicach zaskarżenia, a więc Sąd jest uprawniony, by go badać. Nieprawidłowe powołanie podstawy prawnej w uzasadnieniu zarzutu nie ma w tym wypadku znaczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 stycznia 2020 r. (sygn. akt IV CSK 500/18, LEX nr 3029727) zważył, że stosowanie prawa materialnego przez Sąd II instancji nie może być wiązane z zakresem zarzutów apelacyjnych; ich rola sprowadza się tylko do uwypuklenia istotnych, zdaniem skarżącego, problemów prawnych, do przekonania Sądu II instancji, co do ich oceny oraz „ułatwienia” kontroli instancyjnej. Ustawodawca nie opisał ani nie sprecyzował natury zarzutów. Z kolei w wyroku z dnia 4 grudnia 2019 r. (sygn. akt I CSK 493/18, LEX nr 3027536) Sąd

Najwyższy orzekł, że: „W przepisach k.p.c. dotyczących apelacji nie ma mowy o rozpoznawaniu sprawy w granicach podniesionych przez skarżącego zarzutów. Podobnie jak wnioski apelacji podlegają one tylko rozważeniu przez Sąd II instancji. Mają one określić kierunek postępowania merytorycznego i kontroli Sądu II instancji. Podniesione zatem w apelacji zarzuty nie wyznaczają jej granic”, a ponadto, że: „Sąd apelacyjny jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego. W zakresie prawa materialnego takie związanie nie istnieje, Sąd ma obowiązek zastosować dla ustalonego stanu faktycznego właściwe prawo materialne, czyli dokonać prawidłowej subsumpcji, ponieważ ze sformułowania art. 378 § 1 k.p.c. jasno wynika, że Sąd II instancji „rozpoznaje sprawę”, a nie sam środek zaskarżenia, jak w wypadku skargi kasacyjnej”.

Przechodząc stricte do zgłoszonego zarzutu przedawnienia, art. 4421 k.c. stanowi:

§ 1. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę;

§ 2. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; (...).

Problem jaki termin przedawnienia ma zastosowanie do roszczeń zwrotnych Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego dochodzonych od sprawcy szkody w sytuacji, gdy posiadacz pojazdu mechanicznego nie dopełnił obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej był wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Dominująca linia orzecznicza

stanowi, że w każdym wypadku konieczne jest badanie, co stanowi podstawę deliktu. I tak, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2003 r. (sygn. akt V CKN 1664/00, OSNC 2004/5/75) stwierdził, że „Jeżeli kierujący pojazdem mechanicznym spowodował szkodę czynem niedozwolonym będącym przestępstwem, to roszczenie o naprawie szkody ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu (dwudziestu) lat, licząc od dnia popełnienia przestępstwa. Ten okres przedawnienia nie dotyczy posiadacza pojazdu ponoszącego z kierowcą odpowiedzialność solidarną, jeśli odpowiada on za własny, a nie cudzy czyn.” Następnie w wyroku z dnia 18 maja 2004 r. (sygn. akt IV CK 340/03, LEX nr 174209) Sąd Najwyższy w innym składzie podzielił powyższe stanowisko i dodał, że „Oparcie roszczenia zwrotnego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na podstawie art. 518 § 1 pkt 1 k.c. prowadzi do wniosku, że Fundusz spłacając poszkodowanego nabywa zaspokojoną wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty z takim samym ograniczeniem terminu, jaki – po odliczeniu okresu, który do tego czasu upłynął – pozostawał poszkodowanemu do dochodzenia odszkodowania od sprawcy szkody. Wydłużony termin przedawnienia przewidziany w art. 442 § 2 k.c. znajduje tylko zastosowanie do sprawcy szkody, którego czyn kwalifikuje się, jako występki w rozumieniu tego przepisu.”

Jedynie pozornie wydaje się, że odmiennie stanowisko wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2015 r. (II CSK 488/14, II CSK 488/14), na co powołuje się strona powodowa w piśmie procesowym będącym odpowiedzią na sprzeciw pozwanej od nakazu zapłaty (k. 127 – 130). Zgodnie bowiem z tym stanowiskiem „Pojęcie „jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku” w rozumieniu art. 442 § 2 k.c. należy wyklądać nie jako przesłankę przedmiotową, odnoszącą się do samego faktu wystąpienia szkody wyrządzonej przestępstwem, tylko przesłankę podmiotową, wymagającą oceny podstaw odpowiedzialności osoby, przeciwko której jest skierowane roszcze-

nie odszkodowawcze. Nieuzasadnionym uproszczeniem jest stwierdzenie, że musi być ona bezpośrednim sprawcą przestępstwa. Wydłużenie terminu przedawnienia w art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 4421 § 2 k.c.) dotyczy zarówno roszczenia odszkodowawczego kierowanego przeciwko sprawcy szkody, jak i osobie zobowiązanej do naprawienia szkody wyrządzonej cudzym czynem niedozwolonym, będącym zbrodnią lub występkiem”. Strona powodowa zdaje się jednak nie zauważać, że dalsza część tezy tegoż orzeczenia stanowi, że „Niemniej należy odróżnić sytuację, w której równoległe obok sprawcy szkody za jego (cudzy) czyn odpowiada inna osoba, od takiej w której, oprócz sprawcy, odpowiada inna osoba zarówno za czyn cudzy, jak i za czyn własny”.

Z kolei na czym polega delikt (czyn niedozwolony) w postaci niezawarcia umowy ubezpieczenia OC stanowi treść kolejnego orzeczenia Sądu Najwyższego, tj. wyroku z dnia 24 stycznia 2017 r. (sygn. akt V CSK 215/16, OSNC 2017/9/104), z którego wynika, że: „W prawie cywilnym zasadą odpowiedzialności, także za zaniechanie nakazanego działania, jest wina, którą w przypadku odpowiedzialności ex delicto wyraża art. 415 k.c. Odstępstwa od tej zasady muszą wynikać z wyraźnego przepisu ustawowego, a nie jest takim przepisem art. 110 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który przyznaje roszczenie regresowe, ale nie wyraża zasady odpowiedzialności. Z tego przepisu można wywieść oparcie roszczenia zwrotnego na zasadzie winy przez stwierdzenie, że chodzi o osobę, która „nie dopełniła obowiązku zawarcia umowy”. Brak takiej umowy może być spowodowany niezgodnym z porządkiem prawnym zachowaniem zobowiązanego, który albo umyślnie, albo nieumyślnie nie wykonał ciążącego na nim obowiązku (art. 355 k.c.). Brak świadomości konieczności zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie może, prowadzić do wniosku o braku winy.”

Wreszcie, jak rozumieć wynikające z art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) pojęcie „nie wcześniej jednak niż z upływem 3 lat od dnia spełnienia przez Fundusz świadczenia” wyjaśnia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2013 r. (IV CSK 120/13, LEX nr 1422121), wskazując że „Ustawowe stwierdzenie, iż roszczenia Funduszu ulegają przedawnieniu na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym odnosi się nie tylko do innych postanowień kształtujących instytucję przedawnienia, lecz przede wszystkim do długości terminu przedawnienia. Ostatecznie więc art. 110 ust. 4 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w warstwie językowej wyraża nakaz stosowania do przewidzianych w ust. 1 roszczeń Funduszu reguł, jakie przewidziane są dla tych roszczeń w kodeksie cywilnym.”.

Przenosząc wszystkie powyższe wywody juralne w płaszczyźnie prawa materialnego na kanwę niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że do pozwanej K. K. w żadnym stopniu nie można zastosować 20 – letniego terminu przedawnienia wynikającego z art. 4421 § 2 k.c.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na zasadność drugiego z zarzutów apelacji pozwanej, a mianowicie obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie odpowiedzialności pozwanej za czyn cudzy, mimo że z opinii biegłego prof. A. S. wynika, iż „nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie (poparte dowodami materialnymi) kto kierował pojazdem marki M. o nr. rej. (...) w chwili wypadku drogowego z dnia 26 września 2005 r.”, a zatem brak jest jednoznacznych podstaw do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej.

Po pierwsze, w sprawie nie ustalono sprawcy przestępstwa. Nie udało się tego ustalić ani w ramach toczącego się postępowania karnego przeciwko R. M., ani w ramach niniejszego postępowania cywilnego. Swoją drogą, gdy-

by do takiego ustalenia doszło (że sprawcą wypadku jest R. M.), to wówczas strona powodowa w ramach roszczenia regresowego tym bardziej nie mogłaby żądać od pozwanej zwrotu wypłaconych na jego rzecz kwot, albowiem okazałoby się, że strona powodowa wypłaciła te świadczenia na rzecz osoby nieuprawnionej (sprawcy zdarzenia). Przekonała się zresztą o tym strona powodowa już w sprawie przeciwko pozwanej K. K. toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Ł. – W. w Ł. w sprawie o sygn. akt (...), w której dochodziła od pozwanej roszczeń regresowych wypłaconych na rzecz rodziny T. Z. Otóż, w sprawie tej prawomocnym już wyrokiem z dnia 11 lipca 2017 r. Sąd oddalił powództwo, wskazując że nie ma dowodów na to, iż to R. M. był sprawcą wypadku, a mógł być nim również T. Z. W takiej zaś sytuacji strona powodowa nie ma uzasadnionego roszczenia do pozwanej o zwrot kwot wypłaconych rodzinie T. Z. Warto zwrócić uwagę, że we wzmiankowanej sprawie strona powodowa przez 8 lat trwania procesu próbowała wykazać, że to R. M. był kierowcą pojazdu, którym spowodowano wypadek (odpis wyroku wraz z uzasadnieniem – k. 168 – 171).

Dopiero kiedy sprawa ta się zakończyła strona powodowa wniosła powództwo w niniejszej sprawie, zmieniając koncepcję stanu faktycznego na „założenie”, że to T. Z. był kierowcą tego pojazdu, a zatem można żądać od pozwanej zwrotu świadczeń wypłaconych R. M. Poza tym strona powodowa całą konstrukcją stanu faktycznego buduje na okoliczności, że pozwana ponosi odpowiedzialność za to, że wydała R. M. samochód, kluczyki i dokumenty pojazdu i dlatego ponosi odpowiedzialność za czyn cudzy. Problem w tym, że w niniejszej sprawie nie ustalono, że to R. M. prowadził pojazd w dniu zdarzenia z dnia 26 września 2005 r., co więcej wyrokiem karnym został od zarzutu popełnienia tego czynu prawomocnie niewinny (z uwagi na brak dostatecznych podstaw do przypisania mu popełnienia zarzuconego czynu).

Po drugie, za czyj czyn cudzy miałyby ponosić odpowiedzialność pozwana skoro nie wiado-

mo kto prowadził pojazd w chwili zdarzenia i w jaki sposób wszedł w jego posiadanie (czy nie było to samowolne wejście w posiadanie) skoro nie był to R. M. (przynajmniej on od tego czynu został niewinny). Z kolei, jeżeli to był T. Z. (jak twierdzi strona powodowa w ramach niniejszego procesu), to dlaczego pozwana K. K. ma ponosić odpowiedzialność za jego czyn, skoro to nie jemu wydała samochód, kluczyki i dokumenty pojazdu. W sprawie nie udało się nawet ustalić czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób T. Z. wszedł w posiadanie pojazdu. Czy np. nie było to samowolne użycie pojazdu, który był wówczas w dzierżeniu R. M.

Konkludując wszystkie powyższe rozważania, owszem pozwana popełniła czyn niedozwolony, ale był to delikt polegający na „niezawarceniu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej”.

Skoro tak, to do pozwanej można zastosować tylko termin przedawnienia wynikający z art. 4421 § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Powstaje zatem pytanie, kiedy strona powodowa (również poszkodowany, albowiem termin ten jest „przejmowany” przez Fundusz) dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Otóż, przy najmniej korzystnej interpretacji dla strony powodowej byłyby to dzień zdarzenia szkodzącego, czyli 26 września 2005 r., albowiem już wtedy znana była szkoda i osoba, która nie zawarła umowy ubezpieczenia. Wziąwszy jednak pod uwagę, że w niniejszej sprawie przez pewien czas istniały wątpliwości kto był rzeczywistym posiadaczem pojazdu (pозwana próbowała wykazać, że był to jej konkubent J. Z.) Sąd II instancji stanął na stanowisku, że należy

zastosować liberalną dla strony powodowej interpretację, że osoba odpowiedzialna za szkodę była znana dopiero po jej ustaleniu w ramach postępowania szkodowego. Odpowiedź na to pytanie dają akta szkodowe (płyta DVD – k. 133), które – w ocenie Sądu II instancji – zostały dość pobieżnie przeanalizowane przez Sąd I instancji. Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z płytą DVD dokonał wydruku najistotniejszych dokumentów niezbędnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (wydruki – k. 391). Otóż, na karcie 346 akt szkodowych w pliku „...” znajduje się arkusz likwidacyjny z dnia 22 stycznia 2007 r., w którym pozwana jest wskazana, jako sprawca szkody – właściciel pojazdu, a nadto drugi sprawca – kierowca pojazdu R. M. oraz zawiadomienie UFG z tego samego dnia (22 stycznia 2007 r.) kierowane do Wydziału Opłat (...), że pozwana nie spełniła obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (k. 390). Co więcej, na karcie 494 tegoż pliku znajduje się wezwanie do zapłaty z tytułu regresu w związku z wypłatą świadczeń rodzinie poszkodowanego T. Z. z dnia 11 stycznia 2008 r., kierowane do pozwanej w związku z tym, że w chwili wypadku nie posiadała ważnej umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC. Dalej na karcie 436 tegoż pliku znajduje się pismo strony powodowej z dnia 11 marca 2008 r. skierowane do pozwanej, w którym Fundusz informuje pozwaną, że dochodzi roszczeń regresowych, ale istnieje możliwość rozłożenia ich na raty w przypadku trudnej sytuacji materialnej. Potwierdzają to wreszcie k. 580 i k. 660 tegoż pliku zawierające wewnętrzną korespondencję strony powodowej, w której wręcz wskazuje się daty dzienne przedawnienia roszczeń – 3 stycznia 2011 r. i 29 grudnia 2013 r.

Wreszcie, najistotniejszym potwierdzeniem, że pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność za niezawarcie umowy OC jest dokonana przez nią wpłata kary na rzecz UFG, co jest w sprawie bezsporne między stronami.

Analiza akt szkodowych wykazuje również,

że sama strona powodowa zdawała sobie sprawę, iż termin przedawnienia roszczeń w tej sprawie, wobec niewykrycia sprawcy wypadku, będzie wynosił 3 lata na podstawie art. 4421 § 1 k.c. Wynika to wprost z treści pism UFG kierowanych do osób poszkodowanych (pliki (...)) – k. 133, wydruki – k. 391).

Reasumując, strona powodowa najpóźniej, jednak już w dniu 22 stycznia 2007 r. wiedziała kto jest sprawcą deliktu w postaci niezawarcia umowy ubezpieczenia OC pojazdów mechanicznych. Mianowicie, że jest to K. K. (uprzednio W.). Od tego zatem dnia biegł dla niej termin przedawnienia roszczeń, zgodnie z treścią art. 4421 § 1 k.c.

Niewątpliwym jest w ocenie Sądu Apelacyjnego, że pozwana popełniła w niniejszej sprawie czyn niedozwolony – jej deliktem było niezawarcie umowy ubezpieczenia obowiązkowego od odpowiedzialności cywilnej pojazdu – M. o nr. rej. (...). Tym samym roszczenie o naprawienie szkody z tego tytułu przedawniło się w terminie, o którym mowa w § 1 art. 4421 § 1 k.c. Pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za czyn cudzy – w tym wypadku występki, jakim był wypadek komunikacyjny w dniu 26 września 2005 r., nie była ona bowiem bezpośrednim sprawcą szkody, a w ramach toczących się postępowań karnych i cywilnych (w tym w ramach niniejszego procesu) nie udało się ustalić ani sprawcy wypadku, ani tego w jaki sposób wszedł w posiadanie pojazdu (udało się ustalić w jaki sposób wszedł w posiadanie pojazdu – za pośrednictwem pozwanej – R. M., on jednak został uniewinniony od spowodowania przedmiotowego wypadku samochodowego).

Skoro zatem strona powodowa (podobnie jak poszkodowani) wiedziała o szkodzie od dnia 26 września 2005 r., a o osobie obowiązanej do jej naprawienia (z tytułu niezawarcia umowy OC), co najmniej od dnia 22 stycznia 2007 r., to roszczenia wobec niej przedawniły się najpóźniej w dniu 22 stycznia 2010 r. Stosując – zgodnie z treścią art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych

(...) i wyżej przywołanym orzecznictwem – „wydłużenie” tego terminu, poprzez pojęcie „nie wcześniej jednak niż z upływem 3 lat od dnia spełnienia przez Fundusz świadczenia” (trzeba mieć jednak na uwadze, że wówczas spełnienie tego świadczenia musiałyby nastąpić w terminie przedawnienia właściwym dla danego deliktu, w tym przypadku byłoby to 3 lata, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca) maksymalnie przedawnienie to nastąpiłoby w dniu 22 stycznia 2013 r. Podczas gdy pozew został złożony w dniu 19 kwietnia 2018 r., a zatem po upływie terminu przedawnienia roszczeń.

Na marginesie należy podkreślić, że terminu tego nie przerwało postępowanie sądowe o zawezwanie do próby ugodowej, które toczyło się w 2011 r. (co również wynika z akt szkodowych), albowiem dotyczyło ono zwrotu świadczeń wypłaconych na rzecz rodziny T. Z., co w ogóle nie jest przedmiotem niniejszej sprawy – dotyczy ona zwrotu świadczeń wypłaconych na rzecz R. M.

Na zakończenie i jedynie dla porządku należy wskazać, że w niniejszej sprawie nie może mieć zastosowania do pozwanej termin przedawnienia wynikający ze zd. 2 § 1 art. 4421 k.c., zgodnie z którym „Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.”. Od dnia bowiem 22 stycznia 2007 roku, kiedy ustalono osobę obowiązującą do naprawienia szkody (z tytułu niezawarcia umowy OC) automatycznie ponownie znalazł zastosowanie termin przedawnienia wynikający ze zdania 1 § 1 art. 4421 k.c., czyli termin 3 – letni.

Hipotetycznie jednak, gdyby założyć, że był to termin 10 – letni od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, termin przedawnienia roszczenia upłynąłby w dniu 26 września 2015 r. Przy zastosowaniu zaś „wydłużenia” wynikającego art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) „nie wcześniej jednak niż z upływem 3 lat od dnia spełnienia przez Fundusz świadczenia” roszczenie strony powodowej również byłoby przedawnione. Co do

tej części roszczeń, które zostały wypłacone przed dniem 19 kwietnia 2015 r. z uwagi na to, że upłynąłby 3 – letni termin wynikający z art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) – powództwo wytoczono w dniu 19 kwietnia 2018 r., zaś co do tej części roszczeń, które zostały wypłacone po dniu 26 września 2015 r. z uwagi na to, że zostały one wypłacone, kiedy upłynął już 10 – letni termin od dnia zdarzenia wywołującego szkodę (dowody wypłat poszczególnych świadczeń – k. 64 – 77), a wówczas „wydłużenie” terminu wynikające z art. 110 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) nie będzie miało zastosowania (por. wyżej przywołane już orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2013 r., sygn. akt IV CSK 120/13, LEX nr 1422121, zgodnie z którym „Ustawowe stwierdzenie, że roszczenia Funduszu ulegają przedawnieniu na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym odnosi się nie tylko do innych postanowień kształtujących instytucję przedawnienia, lecz przede wszystkim do długości terminu przedawnienia. Ostatecznie więc art. 110 ust. 4 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w warstwie językowej wyraża nakaz stosowania do przewidzianych w ust. 1 roszczeń Funduszu reguł, jakie przewidziane są dla tych roszczeń w kodeksie cywilnym”. Konkludując, wzięwszy pod uwagę, że apelacja pozwanej okazała się zasadna w całości z uwagi na skuteczność zgłoszonego zarzutu przedawnienia roszczenia, co skutkowało oddaleniem powództwa w całości, całkowicie bezprzedmiotowe stało się odnoszenie do apelacji strony powodowej i podniesionych w niej zarzutów, albowiem strona powodowa żądała zasądzenia dalszej części roszczenia objętego pozwem (tj. odsetek ustawowych należnych od głównych roszczeń regresowych oraz kosztów postępowania, które były podstawą regresu, a także zwrotu kosztów niniejszego procesu). Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe rozważania Sąd Apelacyjny, na podstawie art.

386 § 1 k.p.c., z apelacji pozwanej zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo.

Konsekwencją zmiany wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości była także konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem I instancji. Rozstrzygnięcie to oparto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na kwotę 11.300 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, zasądzoną od strony powodowej na rzecz pozwanej, złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w osobie adwokata w wysokości 10.800 złotych, zasądzone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 1800), oraz kwota 500 złotych tytułem uiszczonych przez pozwaną zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego (10.800 + 500 = 11.300).

W pkt 3. wyroku Sąd Apelacyjny nie obciążył Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego nieuiszczonymi kosztami sądowymi, kierując się w tym zakresie okolicznością, że Sąd I instancji również nie obciążył stron tymi kosztami (pkt 4. wyroku). Biorąc zatem pod uwagę, że strony nie skarżyły wyroku w tej części nie było podstaw do takiej zmiany, albowiem byłoby to rozstrzygnięcie na niekorzyść skarżącego (strony pozwanej).

Zważywszy na zasadność apelacji pozwanej w całości – apelacja strony powodowej, na podstawie art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu, jako bezzasadna.

Opracowała Sylwia Pastwa

JAZZ POD CHOINKĘ

Jak ten czas leci. Zaraz święta Bożego Narodzenia. Od kiedy Nasza Tylina 14 straciła trochę z regularności ukazywania się, tracę poczucie czasu. Wydaje się, że niedawno pisałem coś na Wielkanoc, ale skoro Nasz Redaktor Naczelny zachęca łagodnie to piszę. Każdy ma jakieś fascynacje muzyczne. Ja pokochałem Beatlesów i to mi zostało. Potem przechodziłem różne fascynacje, ale dawno, dawno temu Jazz wydawał się czymś strasznym, nie do słuchania. Z wiekiem jak wiadomo się dojrzewa i ja dojrzałem do jazzu. (Dla jasności dalej uważam i stosuję na ukojenie stresu koncert fortepianowy Czajkowskiego, ale to już inna sprawa. Gorąco polecam przy okazji). Jak się coś lubi to trochę trzeba się poświęcić i włożyć wysiłku. Dlatego udałem się do Zakopanego (za cichą zgodą Redaktora Naczelnego oczywiście) na Jazz Camping na Kalatówkach. Zachęcam wszystkich czytelników,

nawet jak nie słuchają jazzu. Tu trzeba trochę cofnąć się w czasie. Jest rok 1956. W dorosłość weszło pokolenie które dzieciństwo spędziło w czasie wojny, młodość za stalinizmu i rok 1956 wydawał się początkiem wolności. Jazz był muzyką wolności i radości. Organizatorami pierwszego Campingu, który odbył się w dniach 20-28 lutego 1959 roku byli Jan Zylber i Jan Borkowski. Na Kalatówkach było około siedemdziesięciu osób. Byli „wszyscy” młodzi i piękni dwudziestoletni” - jazzmani: , Andrzej Kurylewicz, Andrzej Wojciechowski, Roman Dyląg, Jerzy Duduś Matuskiewicz, Andrzej Trzaskowski, Krzysztof Komeda, Zbigniew Namysłowski, Wojciech Karolak, Jan Ptaszyn Wróblewski, Andrzej Dąbrowski. Do tego Zofia Komédowa, Wanda Warska, Katarzyna Gärtner, a także Roman Polański i Barbara Kwiatkowska-Lass, modelka Grażyna Hasse, i można by tak dalej. Była



radość, góry, wódka i JAZZ. To co się działo oddaje film dokumentalny w reż. Bogusława Rybczyńskiego Jazz Camping (1959), do obejrzenia w internecie, nakręcony podczas pierwszej edycji imprezy. Druga i zarazem ostatni Camping odbył się w dniach 2-11 lutego 1960 roku. W 1997 roku Jazz Camping został reaktywowany przez Martę Łukaszczyk (szefową Hotelu górskiego PTTK Kalatówki) oraz Małgorzatę i Zbigniewa Namysłowskich. W 2017 roku powstał film dokumentalny pt. Jazz na Kalatówkach (reż. Robert Kaczmarek). Też zachęcam do obejrzenia w internecie. W 2021 roku był ostatni Jazz Camping na którym był Zbigniew Namysłowski. Muzyk zmarł w tym roku. Tegoroczny Jazz Camping Kalatówki odbył się w dniach 26 września- 2 października 2022 r. W tym roku Jazz Camping uhonorował i upamiętnił wieloletniego Dyrektora Muzycznego, Zbigniewa Namysłowskiego oraz był wieczór z twórczością

Agnieszki Osieckiej w konwencji jazzowej. Dla słuchaczy, o czym informuje niezbędne są dobre buty, coś chroniącego przed deszczem i czółwórka. Spotkania rozpoczynają się o 20. Idziemy z Kuźnic na Kalatówki. Obowiązkowo czółwórka. W dużej sali jadalnej pośrodku miejsce dla muzyków. Siada się gdzie się da i słucha. Koncerty trwają długo, z przerwami. Dużo radości i wspólnego grania, w różnych składach, głównie młodych ludzi. Wraca się późną nocą, oczywiście z czółwórką, do śpiącego Zakopanego. Bardzo polecam. Za rok miejmy nadzieję będzie Jazz Camping Kalatówki 2023.

Wesołych Świąt i dużo szczęścia w Nowym 2023 Roku.

Paweł Juliusz Walter
Zdjęcia: autor



Kebab odczarowany

Turcja to od lat jeden z ulubionych kierunków wakacyjnych podróży Polaków. Nie ma co się dziwić, bo kraj ten oferuje dobry stosunek jakości do ceny, szczególnie dziś, gdy inflacja w Turcji sięga ponad 85%. Zwykle jednak polscy turyści ograniczają się do spożywania posiłków z zakresu All Inclusive (choć i to w Turcji zwykle jest niczego sobie). Tym jednak, którzy wyszli poza bramy kurortów

niepozornym aczkolwiek jeśli chodzi o smak, po prostu wybitnym. Niestety bar położony jest w Rzgowie, dobra wiadomość jest taka, że można go odwiedzić jadąc na zakupy do znanych centrów handlowych i warto to zrobić, zamiast spożywać wątpliwej jakości posiłek w fast foodach, podczas zakupów.

Turkuaz - bo tak nazywa się to miejsce - nie



i spróbowali lokalnych przysmaków, z całą pewnością w pamięci pozostanie dysonans pomiędzy smakiem kebaba w Turcji a tym dostępnym niemal na każdym rogu w mieście. Ci, którzy albo w Turcji nie byli albo nie wyszli poza ramy hotelowego menu, proponuję wizytę w miejscu dosyć

porywa ani wystrojem ani lokalizacją. Mały, niepozorny, bar przytulony do stacji Shell. Zaraz po wejściu czeka nas jednak miłe zaskoczenie i poczęstunek postaci typowej, mocnej i pysznej tureckiej herbaty. Menu to zwykła tablica wisząca nad barem, ale zanim ją przeczytamy proponuję zajrzeć do szklanej lary, która ciągnie się przez całą



bar. Tam na szpadach szef kuchni proponuje wszelkiego rodzaju mięsa, szaszłyki i inne rarytasy, które potem wrzuca na węglowy ruszt. Do tego warto dodać sałatkę z lady obok w postaci np. bakłażana w śmietanie z czosnkiem i orzechami. Rzecz jasna kebeb też jest w ofercie i jest o niebo lepszy od tego oferowanego w centrum, choćby przez znane sieciowe „kebabownie”. Dodatkowo w wysokich lodówkach można wybrać sobie

typowy turecki napój- w tym ayran. Warto też obserwować stronę baru na Facebook, gdyż od czasu do czasu kucharki przygotowują weki, w stylu tureckim, które można kupić na wynos. Bar prowadzony jest przez rodzinę i taka jest tam też atmosfera. U nas wizyta w „małej Turcji” to już rodzinna tradycja, przy okazji każdej wycieczki na południe Polski.

Ewa Siwińska - Beck

Zdjęcia: autorka



U dorosłego człowieka liczba kubków smakowych wynosi około 10000. Dostarczają one informacji o czterech podstawowych rodzajach smaku: słodki, słony, kwaśny, gorzki. W 2001 roku odkryto również receptory wykrywające tak zwany „piąty smak” - umami. Niektóre z nich ulegają zniszczeniu już po 10 dniach, lecz na ich miejscu pojawiają się nowe. Zwiększają swoją wrażliwość u kobiet ciężarnych. Wrażliwość na różne smaki, zwłaszcza gorzki i słodki jest uwarunkowana genetycznie, a więc odmienna u każdego człowieka¹.

1 Definicja kubków smakowych- Wikipedia.pl



40 LAT

SAMORZĄDU RADCÓW
PRAWNYCH 1982-2022